

# GŁOS RADOMSZCZAŃSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Rok III (VI)

NIEDZIELA, 31 GRUDNIA 1950 ROKU

359

## Sukcesy gospodarcze 1950 roku

- źródłem poprawy bytu mas pracujących

# OBNIŻKA CEN

na niektóre artykuły spożywcze i inwestycyjne  
**Doniesiła uchwały Rady Ministrów**

WARSZAWA (PAP). — Rada Ministrów podjęła dnia 30 grudnia 1950 r. uchwałę w sprawie obniżki cen niektórych artykułów powszechnego użytku.

I

Rada Ministrów stwierdza, iż w wyniku osiągniętej obniżki kosztów własnych produkcji i obrotu oraz w rezultacie przeprowadzonej reformy systemu pieniężnego i dalszego ograniczenia elementów kapitalistycznych — zainicjowała możliwość zapoczątkowania polityki obniżki cen artykułów powszechnego użytku.

II

W związku z powyższym Rada Ministrów postanawia z dniem 1 stycznia 1951 r. obniżyć ceny pewnych artykułów powszechnego użytku, a mianowicie:

- |  |             |
|--|-------------|
| 1. mięsa wieprzowego   | o 10 proc.  |
| 2. wędlin przeciętnie  | o 5 proc.   |
| 3. tłuszczu wieprzowego wszystkich gatunków  | o 5 proc.   |
| 4. mydła do prania   | o 10 proc.  |
| 5. obuwia produkcji przemysłu państwowego:   |             |
| a) męskiego na skórze, przeciętnie   | o 9 proc.   |
| b) męskiego i damskiego na krepie  | o 10 proc.  |
| c) tekstylnego   | o 5,5 proc. |
| d) dziecięcego   | o 9,5 proc. |
| e) śniegowców  | o 9,5 proc. |
| 6. galanterii skórzanej produkcji przemysłu państwowego przeciętnie  | o 13 proc.  |
| 7. żarówek, przeciętnie  | o 20 proc.  |
| 8. niektórych artykułów instalacyjno-elektrotechnicznych powszechnego użytku (przełączniki, wyłączniki, drobny sprzęt instalacyjny, drobne części radiowe) przeciętnie | o 18 proc.  |

- |   |            |
|---|------------|
| 9. niektórych artykułów metalowych powszechnego użytku (zamki, artykuły śrubowe, armatura sieci domowej, okucia i inne) przeciętnie | o 30 proc. |
| 10. szkła okiennego, przeciętnie  | o 37 proc. |

III

Wykonanie uchwały porucza się przewodniczącemu Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego i ministrowi Handlu Wewnętrznego.

WARSZAWA (PAP). — Rada Ministrów podjęła dnia 30 grudnia 1950 roku uchwałę w sprawie obniżki cen artykułów zaopatrzeniowych i inwestycyjnych.

Rada Ministrów biorąc pod uwagę zarówno dotychczasowe osiągnięcia w zakresie obniżenia kosztów własnych produkcji, jak również i konieczność dalszej systematycznej walki o rozszerzenie i pogłębienie tych osiągnięć, dążąc do zapewnienia pomyślnych warunków dla realizacji zadań w zakresie uprzemysłowienia kraju również i od strony właściwego ukształtowania cen postanawia:

I.

przeprowadzić z dniem 1 stycznia 1951 r. obniżkę cen szeregu artykułów inwestycyjnych i zaopatrzeniowych.

W szczególności obniżone zostaną z dniem 1 stycznia 1951 r. ceny:

- |  |            |
|--|------------|
| 1. wyrobów hutniczych  | o 7 proc.  |
| 2. wyrobów metalowych, a w szczególności odlewów, drutów i wyrobów z nich, artykułów śrubowych, okuć budowlanych i meblowych i innych metalowych artykułów zaopatrzeniowych, średnio | o 29 proc. |
| 3. maszyn i aparatów elektrycznych, transformatorów, urządzeń termotechnicznych, sprzętu teletechnicznego i sprzętu instalacyjnego średnio   | o 25 proc. |
| 4. taboru i sprzętu kolejowego średnio   | o 11 proc. |
| 5. maszyn i sprzętu ciężkiego oraz kotłów średnio  | o 13 proc. |
| 6. obrabiarek do metali i drzewa średnio   | o 16 proc. |
| 7. maszyn i urządzeń górniczych średnio  | o 12 proc. |
| 8. maszyn włókienniczych średnio   | o 14 proc. |
| 9. sprzętu motoryzacyjnego (traktorów, samochodów ciężarowych, przyczep i silników, motopomp) średnio  | o 15 proc. |
| 10. szkła płaskiego średnio  | o 30 proc. |
| 11. opakowań drewnianych i stolarki budowlanej (produkowanej przez C. Z. P. Drzewnego) średnio   | o 21 proc. |
| 12. produktów i półproduktów chemicznych, przeznaczonych na zaopatrzenie przemysłu oraz sprzętu spawalniczego średnio  | o 24 proc. |
| 13. wyrobów gumowych (opon i dętek do samochodów ciężarowych i traktorów, transporterów, pasów i innych artykułów technicznych i ochronnych) średnio                                 | o 24 proc. |
| 14. skórzanych artykułów technicznych i ochronnych średnio   | o 21 proc. |
| 15. artykułów i tkanin technicznych średnio  | o 25 proc. |
| 16. papierów przemysłowo-technicznych, kartonów i tektur średnio   | o 28 proc. |
| 17. wyrobów szmatowych średnio   | o 10 proc. |
| 18. niektórych artykułów izolacyjnych (dla budownictwa) średnio  | o 32 proc. |

II.

Wykonanie niniejszej uchwały porucza się przewodniczącemu Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego i wszystkim zainteresowanym ministrom.

## Na straży pokoju Uchwała sesji sejmowej

Pełne poparcie dla postanowień II Kongresu Światowego

I Sejm Ustawodawczy Rzeczypospolitej Polskiej, wyrażając wolę narodu polskiego zjednoczonego w potężnym wysiłku odbudowy ze zniszczeń wojennych, uprzemysłowienia swego kraju i ugruntowania w nim ustroju sprawiedliwości społecznej,

stwierdzając, że trwały pokój jest najgłębszym dążeniem narodu polskiego i odpowiada potrzebom wszystkich narodów świata,

w pełnym przekonaniu, że wyrażona przez II Światowy Kongres Obróńców Pokoju gotowość walki o pokój ludzi wszystkich krajów, niezależnie od ich rasy, narodowości, przekonań społeczno-politycznych i wierzeń religijnych, stanowi siłę, która pokrzykuje plany rozpętania nowej wojny światowej,

UZNAJE, ŻE II ŚWIATOWY KONGRES OBRÓŃCÓW POKOJU, ODBYTY W DNIACH 16 — 21 LISTOPADA 1950 R. W STOLICY POLSKIEJ, WARSZAWIE, PRZEZ OPACOWANIE KONKRETYJNYCH METOD I ŚRODKÓW WALKI O TRWAŁY POKÓJ NA ŚWIECIE, DOBRZE ZA-SŁUŻYŁ SIĘ LUDZKOŚCI.

II Sejm Ustawodawczy Rzeczypospolitej Polskiej popiera w całej pełni propozycje Kongresu, zmierzające do przywrócenia i utrzymania pokoju oraz do odbudowy zaufania między wszystkimi krajami, niezależnie od ich ustroju społecznego.

III Sejm Ustawodawczy Rzeczypospolitej Polskiej deklaruje uroczystość, że cały naród polski udzieli czynnego poparcia działalności Światowej Rady Pokoju, skierowanej ku zapewnieniu trwałego i nieprzerwanego pokoju, ku umocnieniu i rozwojowi pokojowej współpracy między wszystkimi krajami.

## Ustawa o obronie pokoju

Propaganda i przygotowania do nowej wojny stanowią największą groźbę dla pokojowej współpracy narodów i są zbrodnią przeciw ojczyźnie i całej ludzkości.

Wyrażając dążenia milionów Polaków, którzy podpisali Apel Sztokholmski,

— manifestując niezłomną wolę narodu polskiego kontynuowania pokojowego budownictwa i jego gotowość obrony swego bezpieczeństwa, suwerenności i pokoju,

— solidaryzując się z uchwałami odbytego w Warszawie II Światowego Kongresu Obróńców Pokoju,

— pragnąc wraz z wszystkimi miłującymi pokój narodami współdziałać w unieszkodliwieniu sił dążących do rozpętania nowej wojny światowej

Sejm Ustawodawczy ustanawia, co następuje:

Art. 1.

Kto słowem lub pismem, za pośrednictwem prasy, radia, filmu lub w jakikolwiek inny sposób uprawia propagandę wojenną, popełnia zbrodnię przeciw pokojowi i podlega karze więzienia do lat 15.

Art. 2.

Zbrodnie przeciw pokojowi (art. 1) popełnia w szczególności, kto:

- podlega lub nawołuje do wojny,
- ułatwia szerzenie propagandy, prowadzonej przez ośrodki uprawiające kampanie podżegania do wojny,
- zwalcza lub spotwarza ruch obrońców pokoju.

Art. 3.

W razie skazania za przestępstwo, określone w niniejszej ustawie, sąd może orzec jako kary dodatkowe: utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych oraz przepadek mienia w całości lub w części.

Art. 4.

Do orzekania w sprawach o przestępstwo, określone w niniejszej ustawie, właściwe są sądy wojewódzkie.

Art. 5.

Wykonanie ustawy porucza się ministrowi sprawiedliwości.

Art. 6.

Ustawa wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

# Polska Ludowa trwa niezłomnie W OBRONIE POKOJU

WARSZAWA (PAP) — Sejm Ustawodawczy RP na posiedzeniu w dniu 29 grudnia 1950 r. przyjął jednomyślnie w obecności delegacji Polskiego Komitetu Obróńców Pokoju: uchwałę w sprawie propozycji II Światowego Kongresu Obróńców Pokoju oraz ustawę o obronie pokoju. W ten sposób Sejm Ustawodawczy RP dał wyraz solidarności z uchwałami odbytego w Warszawie II Światowego Kongresu Obróńców Pokoju, manifestując jeszcze raz niezłomną wolę narodu polskiego kontynuowania pokojowego budownictwa i gotowość obrony swego bezpieczeństwa, suwerenności i pokoju.

Na posiedzenie przybył Prezydent RP Bolesław Bierut owacyjnie i serdecznie witany przez całą Izbę. Na posiedzeniu był obecny Rząd z premierem Cyrankiewiczem, wicepremierami: Mincem, Zawadzkiem, Chęłchowskim i Korzyckim oraz Marszałkiem Polski Konstantym Rokossowskim na czele.

Na wstępie piątkowych obrad marszałek udzielił głosu przedstawicieli delegacji Polskiego Komitetu Obróńców Pokoju posłowi Leonowi Kruczkowskiemu. (Streszczenie przemówienia posła Kruczkowskiego podajemy oddzielnie).

Następnie Izba uchwaliła zmianę porządku dziennego, uzupełniając go dwoma punktami o brzmieniu następującym:

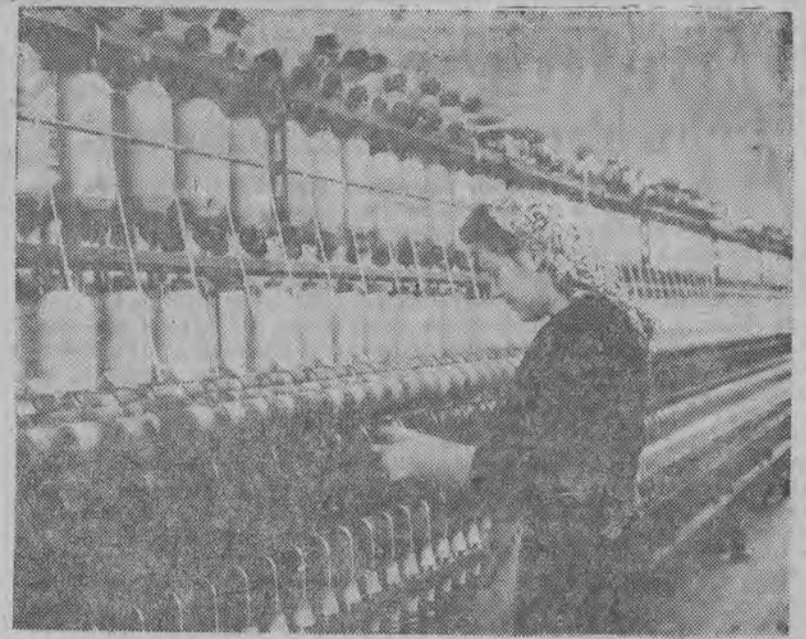
1. Poselski projekt uchwały w sprawie propozycji II Światowego Kongresu Obróńców Pokoju, zamieszczonej we wniosku posłów klubów poselskich: Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego, Stronnictwa Demokratycznego i Klubu katolicko-społecznego.

2. Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o obronie pokoju, zamieszczonego we wniosku posłów klubów poselskich: Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego, Stronnictwa Demokratycznego i Klubu katolicko-społecznego.

W dyskusji nad obydwoma projektami pierwszy zabrał głos pos. Ozga-Michalski (ZSL).

Mówca przypomniał na wstępie, że naród nasz zadokumentował swoją wolę obrony pokoju, składając 13 milionów podpisów pod Apielem Sztokholmskim. Lud polski wie, że wojna nie jest dziełem siły nadprzyrodzonej, że jest ona dziełem ludzi i ludzie powinni uczynić wszystko, aby jej zapobiec.

Dalszą część przemówienia pos. Ozga-Michalski poświęcił przedsta-



Robotnikom i robotnikom, mało i średniorolnym chłopom, inteligencji pracującej — ofiarnym bojownikom o zbudowanie podstaw socjalizmu w Polsce, wszystkim naszym Czytelnikom i Korespondentom składamy życzenia dalszych sukcesów w pracy dla Ojczyzny Ludowej i pokoju w nadchodzącym 1951 roku.

REDAKCJA

## Propaganda wojny — zbrodnią przeciwko narodowi polskiemu

Przemówienie posła Leona Kruczkowskiego

WYSOKI SEJMIE!

Kilka tygodni temu w stolicy naszej odbył się II Światowy Kongres Obróńców Pokoju. Nazwano wówczas ten Kongres „trybunałem sumienia narodów”. Był on jednak nie tylko głosem sumienia — był on również wykładnikiem realnej siły, zupełnie nowej, nieznannej dotąd w dziejach formy zorganizowanej woli zbiorowej, obejmującej setki milionów ludzi wszelkich przekonań społeczno-politycznych i wyznań religijnych. Po raz pierwszy w historii ludzkości ogromna jej większość przeciwstawia się świadomie i aktywnie — fatalistycznej interpretacji swoich losów, po raz pierwszy ludzkość stworzyła sobie oręż zdolny paraliżować i unicestwić zbrodnicze plany wrogów pokoju.

Kongres Warszawski zebrał się i obradował w sytuacji międzynarodowej, określonej dwoma przede wszystkim groźnymi dla bezpieczeństwa

narodów faktami: wojny koreańskiej na Dalekim Wschodzie i rozpoczętej remilitaryzacji Niemiec Zachodnich na terenie europejskim. Oba te fakty są ogniwami zbrodniczej strategii imperializmu USA, zmierzającej do narzucenia światu trzeciej imperialistycznej wojny.

WYSOKI SEJMIE! Mielimy szczęście, wraz z całą ludnością naszej stolicy, wraz z całym naszym narodem, przeżyć mocniej niż inne narody niedawne dni kongresowe. Były to niezapomniane dni tego wysokiego wznoszenia myśli humanistycznej, uczuć moralnych i świadomości politycznej, bez którego ludzkość, straszliwie dziś zagrożona byłaby skazana na rozpacz i zwątpienie, na bierność, poniżającą jej godność czekanie katastrofy. Wiara ta jak najmocniej jednoczy nas z krajem, którego narody nie traciły jej w naj-

bardziej groźnymi dla bezpieczeństwa (Dalszy ciąg na str. 2-ej)

## NOWOROCZNY KONKURS SPORTOWY „GŁOSU ROBOTNICZEGO”

Patrz strona 8.

Omawiając zmiany organizacyjne w dziedzinie budownictwa, min. Jędrzejowski wskazał, że szeroki zasięg i stały wzrost naszych planów inwestycyjnych, jak też rozmach naszego budownictwa, zrodziły potrzebę gruntownej reorganizacji kierowniczych władz w tej dziedzinie. W r. 1955 rzeczowy zakres inwestycji będzie 3 i pół-krotnie większy w porównaniu z r. 1949. Nakłady na inwestycje planowe w okresie 6-lecia wyniosą blisko 184 miliardy zł. Potężnie rozwinie się produkcja budownictwa uspołecznionego, ze szczególnym uwzględnieniem budownictwa przemysłowego i robót montażowych.

(Dalszy ciąg na str. 2-ej).

Następny numer  
„GŁOSU ROBOTNICZEGO”  
ukaze się we wtorek,  
dnia 2 stycznia 1951 r.

# O pełną realizację uchwały o oddłużeniu wsi

Doniosła w swych skutkach dla naszej gospodarki i mas pracujących reforma walutowa nie straciła na swej aktualności z chwilą, szybko i sprawnie zorganizowanej wymiany pieniędzy. Jednym z podstawowych jej zadań na wsi jest oddłużenie chłopów małych i średniorolnych spłaty wszystkich długów. Wszystkie pożyczki, zaciągnięte u kulaków przez chłopów małych i średniorolnych przed dniem 20. X. br. i nie spłacone do tego dnia, winny być przerechowane w stosunku do 100 złotych dawnych — 1 złoty nowy, kulak zaś musi spłacić swoje zobowiązania wobec pracujących chłopów w pełnej wartości: za 100 zł. starych — 3 zł. nowe. W ten sposób brzemień ciążące na pracującej wsi zobowiązań wobec wyzyskującego ją kulaka zmniejsza się o 2/3. Te same przepisy obowiązują również w stosunku do zobowiązań nie pieniężnych, a więc np. zboża pożyczonego na siew, do innych zobowiązań w naturze, do obróbki i wszelkiego rodzaju „usług” kulackich, za które pobierał on lichwiarski procent.

Rzecz jasna, że pełna realizacja odnoszących przepisów Ustawy Rady Państwa nie mogła nastąpić od razu, gdyż uzależniona jest od najroźniejszych indywidualnych terminów spłat, odległych nieraz o całe miesiące od momentu wejścia w życie reformy walutowej. Dlatego też nasze organizacje partyjne na wsi winny w ścisłej współpracy z ZSL zogniskować uwagę na tym zagadnieniu, przestrzegać, aby ustawa była realizowana w każdym przypadku i wszędzie.

Pamiętamy, że jak wświadczenia zareagowali bogacze wiejscy na reformę walutową i jak następnie usiłowali w oszukany sposób pozbyć się części nagromadzonej gotówki, zakupując od nieświadomych małych i średniorolnych chłopów konie, krowy, świnię i co się dało za stare pieniądze. Kiedy im się to nie udało i musieli zwrócić zagrabiony dobytek, teraz cały swój wysiłek kierują na wyegzekwowanie długów od małych i średniorolnych w sposób wyraźnie sprzeczny z przepisami ustawy.

Kulacy zasłaniają się przy tym argumentem „pomocy sąsiedzkiej” i domagają się zwrotu długu w całości (tj. w stosunku 100 do 3), twierdząc przy tym kłamliwie, że ich stosunki z biedota wiejska opierają się na zasadzie „bezinteresowności”. Tam, gdzie te kulackie kłamstwa nie skutkują, próbują szantażować stawiających im opór małych i średniorolnych chłopów groźbą, iż w przyszłości nie pożyczą im ani konia, ani maszyny, ani ziarna, odmawiając już teraz sprzedaży niektórych produktów. Kulacy nie dają za wygraną i za wszelką cenę chcą się wykreślić od skutków reformy pieniężnej. Pórfajają ją nawet wykorzystując dla swoich gospodarczych i politycznych celów. bo przy zanfanie za prace parobków usiłują stosować relacje 1 złoty nowy za 100 dawnych, a gdy zmuszeni są zapłacić zgodnie z ustawą — 3 złote za 100 złotych, to „robią grzech” i udają dobroczynnych.

Terror i propaganda kulacka mają ułatwione zadania w tych wsiach, w których nie przeprowadzono należytej pracy politycznej w celu zapoznania małych i średniorolnych chłopów z korzyściami, jakie im przynosi reforma walutowa i nie przygotowano warunków do przeprowadzenia zwycięskiej walki z kulakami. Są nawet wsi, do których nie dotarła w ogóle wiadomość o zmniejszeniu zadłużenia wsi u kulaków o 2/3 wszystkich zobowiązań. Stąd zjawisko udlegania części pracującej wsi kulakom, którym bezkarnie udaje się ignorować obowiązujące przepisy ustawy.

Jeszcze nas mamy praktyczny przykład bezwzględnej prawdy, że najlepsza nawet ustawa nie jest w stanie automatycznie zapewnić wszystkich tych korzyści, jakie ze sobą przynosi. Ustawa o reformie walutowej i uchwała Rady Państwa o oddłużeniu wsi, będące naszymi krokami w zaciśnięciu sojuszu robotniczo-chłopskiego i ułatwiające odwołowanie kulaków, jest potężnym orężem w walce klasowej na wsi, ale orężem tym trzeba się umiejętnie posługiwać i należyte go wykorzystywać.

Trzeba ustawy, poprzez organizowanie otwartych zebrań partyjnych w biedota i średniakami, zadufanymi u kulaków, poprzez indywidualne docieranie członków Partii do każdego chłopca pracującego posiadającego długi u kulaka i wreszcie poprzez pracę uświadamiającą wśród kobiet, winna dotrzeć do wszystkich wsi, do każdego osiedla, winna uzbudzić małych i średniorolnych chłopów przeciwko kulakom. Chłop musi dokładnie wiedzieć o pomocy, jakiej mu udzieli klasa robotnicza, Rząd i Partia w wywaleniu się od zależności od bogaczy wiejskich, bo to potęguje jego opór wobec kulaków.

Organizacje partyjne, doceniając wagę zagadnienia, muszą wzmożyć swoją pracę organizacyjną i agitacyjną wśród małych i średniorolnych chłopów, pokierować i pomóc im w ich walce z wyzyskiem kulaków i ich podstępami metodami łapania zasad oddłużenia pracującej wsi. Trzeba na każdym kroku demaskować te metody, ujawniając ich perfidię, wrogosć i szkodę, jakie przynoszą dla gospodarstwa i politycznego podniesienia wsi. Trzeba zwiększyć pomoc polityczną dla małych i średniorolnych chłopów, szczególnie tam, gdzie wskutek słabego ich uświadamienia kulak lekceważy obowiązujące ustawy i samowolnie je przekracza. Jeżeli otrzymał już od małego lub średniorolnego zwrot długu według relacji 3 złote za 100, to winien on zwrócić 2/3 utraconej sumy; gdy zapłacił zaś za pracę u siebie parobkowi lub spłacił należność małego lub średniorolnego chłopu w relacji 1 za 100 — musi dopłacić brakujące 2/3 należności.

Walka o zabezpieczenie korzyści, jakie daje ustawa, pozwoli na ścisłejsze jeszcze powiązanie się z biedota wiejską i umocnienie sojuszu ze średniakami. Cała akcja ma wielkie znaczenie polityczne i gospodarcze i tylko aktywna i czujna działalność mas pracujących wsi, organizowana i kierowana przez organizacje partyjne, pozwoli na sparaliżowanie akcji kulackiej, pogłębi izolację kulaków, wzmocni nasz sojusz z małym i średniorolnym chłopem.

## Doniosłe obrady Sejmu Ustawodawczego

(Dokończenie ze str. 1-ej)

Ogromny rozmach budownictwa przemysłowego powoduje konieczność powołania odrębnego ministerstwa, kierującego budową wielkich obiektów przemysłowych i komunikacyjnych — Ministerstwa Budownictwa Przemysłowego. Jednocześnie wielki wzrost budownictwa mieszkaniowego, realizowanego przede wszystkim w formie nowych osiedli, wymaga konieczności powołania Ministerstwa Budownictwa Miast i Osiedli. W związku z tym snosi się Zakład Osiedli Robotniczych, a podstawową część jego funkcji przejmie Ministerstwo Budownictwa Miast i Osiedli. Powołuje się też Komisję ds. Spraw Urbanistyki i Architektury przy Prezesie Rady Ministrów, który będzie organem koordynującym działalność wszystkich resortów w tym zakresie.

### MHD przejmie sieć detaliczną Centrali Tekstylnej

WARSZAWA (PAP). — Zarządzeniem ministra Handlu Wewnętrznego przedsiębiorstwa Miejskiego Handlu Detalicznego przejmą z dniem 1 stycznia 1951 r. sklepy prowadzone dotychczas przez Centralę Tekstylną. Centrala Tekstylna zajmie się wyłącznie handlem hurtowym i, prowadzić będzie jedynie domy wódkarskie i sklepy wódkarskie.

dziedziny budownictwa, min. Jędrzejowski podaje, że plan inwestycyjny na r. 1951 obejmuje ok. 15 tys. budowli i robót montażowych, w tym ok. 5 tys. większych obiektów przemysłowych i mieszkaniowych. Postępujący w miarę rozwoju gospodarczego kraju wzrost liczby ministerstw gospodarczych, jako aparatu zdolnego do bardziej bezpośredniego i operatywnego kierowania pracami zakładów, pozwala na likwidację szeregu zbędnych ogniw oraz na uproszczenie i usprawnienie całego aparatu. Włączenie od 1 stycznia centralnych zarządów przemysłu w skład właściwych ministerstw na prawach departamentów branżowych, likwidacja w większości przez wyłów pośrednich ogniw w postaci zjednoczeń i przekształcenie wszystkich większych zakładów przemysłowych w samodzielne przedsiębiorstwa uprości naszą administrację gospodarczą, zmniejszy ilość szczebli pośrednich i w ostatecznym rezultacie przyczyni się do potaniaenia kosztów aparatu — stwierdza min. Jędrzejowski, wnosząc o uchwalenie obydwa ustaw.

Na tym porządek dzienny posiedzenia Sejmu został wyczerpany. WARSZAWA (PAP). — W dniu 29 bm. obradowali sejmowe komisje: sprawozdawcza i regulaminowa, przemy-

cijszych chwilach hitlerowskiego najeźdźcy, krajem, który zwycięsko rozbił potęgę wroczarszych agresorów, a dzisiaj jest niezachwianym oparciem wszystkich szczyrów pokojowych sił świata: ze Związkiem Radzieckim i jego mądrym sternikiem, wielkim Chłopskim pokojem — JOZEFEM STALINEM (Huczone, długotrwałe oklaski).

WYSOKI SEJMIE! Dla kierowania słuszną i sprawiedliwą walką światowego ruchu obrońców pokoju w obecnym decydującym dla losów ludzkości okresie Kongresu Warszawskiego wyłonił Światową Radę Pokoju. Jako jeden z polskich przedstawicieli w tej Radzie, a zarazem członek Wysokiego Sejmu, mam zaszczyt w imieniu

## W ZPB im. HARNAMA oddano do eksploatacji nowe tkalnie

W Zakładach Przem. Bawełnianego im. Harnama, odbyła się uroczystość przekazania dwóch tkalni, białej i kolorowej, Ministerstwu Przemysłu Lekkiego. Na uroczystości przybyli minister Przemysłu Lekkiego tow. Eugeniusz Stawiński, przedstawiciel Komitetu Łódzkiego PZPR oraz Centralnego Zarządu Przemysłu Bawełnianego.

Na podwórzu fabrycznym ZPB im. Harnama, tuż przy wejściu do nowouruchomionej tkalni zbierają się robotnicy, którzy wyszli z przedpołudniowej zmiany.

Z przemówienia dyrektora naczelnego tow. Łęgosza przebiega radość i dumą, że sto dzięki wysiłkowi załogi tkalnie zostają oddane do użytku na 9 dni przed terminem. Jest to widok załogi do walki o pokój. Wśród zebranej załogi przebiega się ZMP-owska Janina Borowska — przewodnicząca pracy na 6 krosnach kolorowych. Zbliża się do ministra i wręcza mu czerwone kwiaty przy huraganowych oklaskach zgromadzonych. Przyrzeka jednocześnie w imieniu młodzieży, że walczyć będzie zawsze o wykonanie planu, a by przyspieszyć marsz do socjalizmu.

Następnie przemawia przewodnicząca rady zakładowej, potem przedstawił organizację partyjną i dyrekcyjną, podkreślając wysiłek całej załogi a szczególnie majstrów przy uruchamianiu nowych kroszeń. Robotnicy wnoszą okrzyki na cześć Partii i przewodniczącego KC PZPR towarzysza Bieruta oraz na cześć ukończonego Wodza Światowego obozu pokoju, towarzysza Stalina.

Minister Przemysłu Lekkiego tow. Eugeniusz Stawiński zabierając głos, stwierdza, że uroczystość uruchamiania nowych oddziałów produkcyjnych, nowych fabryk, będących nie tylko miejscem w okresie realizacji Planu 6-letniego, aby przyspieszyć nasz marsz do socjalizmu należy rozwijać przemysł, pracować oszczędnie, produkować taniej, gdyż realizacja planów, to wyłączenie broni z ręki imperialistów. Załoga ZPB im. Harnama posiadająca chlubną tradycję w okresie walki z ułaskim kapitalizmem, zawsze z rąk dzisiaj bazę swej produkcji, będąc bez wątpienia walczyć w dalszym ciągu o szybkie, przedtermi-

## Przemówienie poście Leona Kruczkowskiego

(Dokończenie ze str. 1-ej)

klubów poselskich Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego, Stronnictwa Demokratycznego i społeczno-katolickiego, przedstawił projekt uchwały w sprawie propozycji II Światowego Kongresu Pokoju.

WYSOKI SEJMIE! Pragnę z kolei nawiązać do tego punktu w uchwałach II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, który apeluje bezpośrednio do przedstawicieli narodowych, do parlamentarzystów wszystkich krajów, a więc i do tej Wysokiej Izby. Jest to mianowicie apel o specjalne ustawy, przewidujące odpowiedzialność karną za propagandę

wojny we wszelkiej postaci, czyli o ustawową obronę pokoju.

Nie trzeba wielu słów dla uzasadnienia głębokiej słuszności tego apelu i celowości ustawy tego rodzaju. Rząd nasz słusznie szczyty się swą, od pierwszej chwili jasną i konsekwentnie pokojową polityką zagraniczną, nasze partie polityczne i organizacje masowe wychowują społeczeństwo w duchu szczerego patriotyzmu i nieodłącznych od niego uczuć międzynarodowego braterstwa, nasze szkolnictwo, prasa, literatura i sztuka służą wzręzieniu tych samych, pokojowych ideałów. Mimo to, nie możemy zamykać oczu na nik-

czemne, chociaż odosobnione wysiłki niedobitków wczorajszego dnia, często świadomych narzędzi obcego imperializmu, starających się tu i ówdzie siłą zamęt w środowiskach o nie dostatecznym jeszcze wyrobieniu politycznym, nierazko również dla doroznych spekulacyjnych korzyści osobistych. Nie możemy zapominać, że istnieją jeszcze wrogowie klasowi naszego Państwa Ludowego widzą w dostępnym dla siebie formach propagandy wojennej jeden ze środków szkolenia naszej obywateli, uczelni i pokojowej pracy naszego narodu.

Ustawowe określenie propagandy wojennej jako przestępstwa surowo karalnego będzie miało przede wszystkim bardzo doniosłe znaczenie moralne i wychowawcze. Ustawodawstwo burżuazyjne karało podżeganie do zbrodni indywidualnej, pozostawiając je — w imię osławionej „wolności słowa” — wolną rękę podżegaczom do zbrodni masowych, najjemnikom prąsom ew. radiowym wszelakich „koncernów śmierci”.

WYSOKI SEJMIE! W odpowiedzi na apel, skierowany do wszystkich parlamentarzystów przez II Światowy Kongres Obrońców Pokoju, mam zaszczyt w imieniu klubów poselskich: Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego, Stronnictwa Demokratycznego i społeczno-katolickiego, przedstawić projekt ustawy o obronie pokoju. Akt ten jeszcze mocniej uzbudzi nasz naród w oręż świadomości i woli, jeszcze bardziej zaktywizuje milionowe rzesze polskich mas pracujących i wzmożi ich udział w wielkim światowym ruchu obrońców pokoju. WNSOSKO O UCHWALENIE PRZEZ WYSOKĄ IZBĘ OBU PRZEDŁOŻONYCH PROJEKTÓW, T. J. UCHWAŁY DOTYCZĄCEJ PROJEKCJI II ŚWIATOWEGO KONGRESU OBRÓNCÓW POKOJU ORAZ USTAWY O OBRONIE POKOJU.

## Linia frontu zbliża się do Hanoi

Vietnomska armia ludowa odnosi dalsze sukcesy

PEKIN (PAP). — Z Saigona donoszą, że pod naciskiem vietnamskiej armii ludowej oddziały francuskiego korpusu ekspedycyjnego zostały zmuszone do wycofania się z dalszych umocnień posterunków w rejonie między Tienyen i Monkay, na północy od Hanoi (Vietnam północny).

Ciężkie walki toczą się wokół Lienson oraz w rejonie Yenso, Phu-me i Haobang. Oddziały korpusu ekspedycyjnego z trudem odparły ataki wojsk ludowych i ponoszą znaczne straty. Donoszą także o silnych atakach wojsk vietnamskich na forty Chovang i Daoji. Od trzech dni w Hanoi słychać ogień artyleryjski.

## Ó nowe sukcesy produkcyjne w 1951 roku ZPB im. Dzierżyńskiego odpowiadają na apel ZPB im. Szymańskiego

Dnia 29 b. m. o godz. 13.30 odbyła się w naszych zakładach masowka. Robotnicy wypełnili szeszenie salę teatralną.

Zebrań zganił tow. Kowalski. Powiedział on, że aby wykonać Plan 6-letni przed terminem nie powinniśmy ustawać w wyłączonej pracy. Dla tego nowy rok zaczynamy od powzięcia nowych zobowiązań. Odpowiadamy na apel ZPB im. Szymańskiego. Przystępujemy do współzawodnictwa o najlepszą pracę i przedziera, najlepsze zespoły tkackie w zakresie wykonywania baz produkcyjnych.

Następnie tow. Matysiak zapożnał zebranych z odczynną instrukcją, wydaną przez Zarząd Główny Zw. Zaw. Prac. Przem. Włókienniczego. We współzawodnictwie powinna uczestniczyć cała załoga tj.: przedkier, przedziera, pomagacze i majstrów. Dla pracowników, którzy wyróżnią się, są przewidziane nagrody. Instrukcja kładzie specjalny nacisk na pracę zespołową i podleganie słabszych robotników. Oprócz wyróżnień i nagród w siali całego przemysłu, przewidziane są wyróżnienia i nagrody wewnątrz zakładowe.

Współzawodnictwo daje duże możliwości podwyższenia zarobków, a tym samym uzyskania popłaty bytu.

W dalszym ciągu odczytane zostały zgłoszone zobowiązania. Tkacze i

przedzierańcy masowo podjęli wezwania, rzucane przez ZPB im. Szymańskiego.

W imieniu młodzieżowej brygady, pracującej metodą tow. Czulkicha, głos zabrał mistrz tkacki zetempgo wic Eugeniusz Kraszewski. W zrozumieniu wielkiego znaczenia współzawodnictwa pracy w okresie realizacji Planu 6-letniego, brygada jego zgłosiła swój udział we współzawodnictwie. Eugeniusz Szymor, przedkier odd. „B” przedzierańcy, zdobywczyni pierwszego miejsca w ubiegłym konkursie na terenie naszych zakładów oświadczyła, że nie tylko wytyczyła, aby utrzymać pierwsze miejsce w konkursie najlepszego przykierania na swym oddziale, ale dążyć będzie do jak najlepszych wyników w skali ogólnokrajowej.

Przedkier oddziału „A” zdobywczyni drugiej nagrody w ubiegłym konkursie ożnamiała, że wyróżnienie swe uzyskała bez większego wysiłku i zobowiązuje się dalej walczyć o doskonałe wyniki.

Majster Wachowski z pragnieniem obrączkowych oddziału „A” wezwał wszystkich majstrów do współzawodnictwa o najlepsze przykieranie i przyrzekł uczynić wszystko, aby nie dopuścić do wyprzedzenia go przez inne oddziały.

Majster Stanisław Smiałkowski z związku z podniesieniem kwalifikacji robotników zobowiązał się do szkolenia mniej wykwalifikowanych

robotników, przykreuszy oraz uczniów.

Ludwika Kwarta, przedkier przedziału średnioprzedniej oddziału „B”, zdobywczyni trzeciego miejsca w poprzednim konkursie, zapowiedziała, że postara się wysunąć na czoło najlepszych przedkier.

Zobowiązania napływają coraz liczniej. Wszystkie wypowiedzi echoowały pełne zrozumienie konieczności przedterminowego zrealizowania Planu 6-letniego, nieugiętej walki o pokój i socjalizm, o poprawę warunków bytu klasy robotniczej.

Zobowiązania złożyli jeszcze: ob. Świątek, Gromska, Kisiel, M. Sowiński, T. Szor, B. Opoczynska, J. Kondras, J. Myszk, J. Janiszewska, K. Matejka i wiele innych, B. Kiełbikówna.

### Na maraźniste „Pokój”-po amerykańsku

Jak podaje amerykański dziennik „Daily Compass”, wydział filmowy przy ONZ nakreślił film o charakterze krótkim i przystępnie „pokój”, związany tematyką z wydarzeniami na Dalekim Wschodzie.

Oczywiście, film przygotowany pod auspicjami ONZ, nie ma i mieć nie może bynajmniej jakichś elementów antyamerykańskich, rewolucyjnych itp. Wprawy przeciwnie — agresja USA na Korei jest tu przedstawiona jako „manifestacja nietychności ONZ na rzecz obrony pokoju”. I tylko w paru zaledwie fragmentach filmu znalazły się słabe i nieścisłe wzmianki do pokojowego uregulowania konfliktu.

Ale nawet i taki — wyjątkowy z istotnej treści — film nie przypadł do gustu delegacji amerykańskiej w ONZ. Już po pełnym ukończeniu zdjęć i szeralim rozeklamowaniu filmu zastępcą p. Trygve Lie do spraw informacji — Gjesdahl przystąpił do wprowadzenia w filmie zmian i „poprawek”. Tak np. usunięto słowa p. Trygve Lie: „Korpusa pragnie pokoju — pokoju pragnie kraje wschodnio-europejskie tak samo, jak i kraje zachodnio-europejskie”.

Z części filmu, przedstawiającej objęcie przewodnictwa w Radzie Bezpieczeństwa przez delegata ZSRR — J. Malika, wycięto następujące słowa: „Delegat radziecki wierzył, że obie strony, zainteresowane w konflikcie koreańskim, powinny być wysłuchane i że zbrojna interwencja przyniesie wojnie, a nie pokój”. A wreszcie, gdy już dokonano wszystkich „poprawek”, wyświetlenie filmu nastąpiło ostatecznie „zabawnie. Pod pretekstem, że film nie jest jeszcze ukończony.

Przedstawiciele prasy, którzy interpelowali w tej sprawie p. Gjesdala i innych urzędników sekretariatu generalnego ONZ, odpowiadano „po prostu”, że o przyczynach „ocenzurowania” i zakazu filmu „należy pomówić z delegacją USA”.

Nawet bez tej uszakowicy sprawa była zupełnie jasna i niedwuznaczna. B. D.

## Naród niemiecki oczekuje odpowiedzi na pokojowe propozycje premiera Grotewohla

Pismo przewodniczącego Izby Ludowej NRD do dr Ehlersa

BERLIN (PAP). — Jak donosi agencja ADN, przewodniczący Izby Ludowej Niemieckiej Republiki Demokratycznej Johannes Diekmann skierował dnia 30 grudnia 1950 r. do przewodniczącego Bundestagu w Bonn dr Ehlersa pismo, w którym podkreśla konieczność rychłego porozumienia między przedstawicielami obu części Niemiec w myśli propozycji premiera NRD Otto Grotewohla.

Zwracam się do Pana — oświadczam na wstępie przewodniczący Izby Ludowej — w imię odpowiedzialności jaką ponosimy, z racji zajmowanego stanowiska, wobec całego narodu niemieckiego i w trosce o to, by naród nasz mógł narodzić się w spokoju i trwałym pokoju.

W dniu dzisiejszym upłynął miesiąc od chwili gdy premier Niemieckiej Republiki Demokratycznej wyśtosował do kanclerza związkowego propozycje przeprowadzenia rozmów między przedstawicielami obu re-

publiki niemieckich dla rozważenia za gędnie ogólnie - niemieckich. Nie ulega wątpliwości, że przeważająca większość naszego narodu oczekiwania niezłocznej pozytywnej odpowiedzi na tę propozycję.

Powinniśmy — czytamy następnie w liście — zapobiec ostatniemu rozdarciu Niemiec i upadkowi narodu niemieckiego. Gdy eha dzi o ten żywy problem, jednomyślni są, bez względu na wszelkie inne różnice opinii, wszyscy demokraci Niemieckiej Republiki Demokratycznej — socjaliści, liberalni, chrześcijańscy i narodowi. Nie chciałbym przypuszczać — dopóki nie mam przeciwnych dowodów, które by temu przeczyły — by w re publice związkowej mogły być inaczej. Sam urodziłem się w północnej części kraju i wiem z niezliczonych rozmów i z listów zachodnio-niemieckich braci i siostr, że również na zachodzie naszej wspólnej ojczyzny lud nasz nie chce rozbić i

podzielić, nie chce wojny i ponownego uzbrojenia, lecz, tak jak my, pragnie jednolitej Niemiec i pokoju.

Skoro zaś tak jest, nie powinien pozostawać dłużej bez pozytywnej odpowiedzi apel premiera Grotewohla, skierowany na zachód, zgodzić się wola ludności wschodniej części naszej wspólnej ojczyzny, w imię dobra całych Niemiec.

Proszę Pana, aby podobnie jak ja w moim zakresie użył Pań swoich władz do historii jako rok zwycięstwa niemieckiej woli pokoju i jednolitej. Nasza dobra wola, jako rzeczników najwyższych reprezentacji naszego narodu, będzie mogła przyczynić się poważnie do usunięcia przeszkód na drodze wiodącej do tego wzniosłego celu. Cieszyłbym się, więc niezmiernie, gdybyśmy, w tej decydującej o losach naszego narodu chwili, doszli niezwłocznie do porozumienia w omawianej sprawie.

# Oreż umocnienia kierownictwa partyjnego

Grundniowa uchwała Biura Organizacyjnego KC PZPR w sprawie pracy grup partyjnych ma przełomowe znaczenie dla ulepszenia stylu pracy zakładowych organizacji partyjnych, dla wzmocnienia ich kierowniczej roli politycznej i skuteczniejszego mobilizowania załóg do wykonania zadań Planu 6-letniego.

Fakt, że do tej pory podstawowe i oddziałowe organizacje partyjne utworzyły około 40 tys. grup partyjnych, że grupy istnieją już obecnie we wszystkich większych zakładach pracy, wskazuje na ogromne możliwości aktywizacji politycznej i organizacyjnej wszystkich członków partii.

Grupy partyjne, jako ogniw, skułające członków partii ściśle ze sobą, w sposób wzajemnie produkcyjny (jak np. praca na jednej ścieżce konfekcyjnej itp.), pozostających ze sobą w codziennym kontakcie, mają szczególnie sprzyjające warunki dla wypełnienia kierowniczej roli wśród mas bezpartyjnych. Dobra bowiem praca grup partyjnych aktywizuje nie tylko szeregi partyjne. Ma ona ogromne znaczenie dla podniesienia świadomości i ofiarności mas bezpartyjnych, odgrywa doniosłą rolę w pobudzaniu do pracy grup związkowych oraz w aktywizacji ZMP i innych organizacji masowych.

Uchwała Biura Organizacyjnego stwierdza, że działalność większości grup partyjnych ogranicza się do kolportażu prasy i zbierania składek członkowskich, że wskutek wadliwej często struktury, nie uwzględniającej łączności członków w codziennej pracy, grupy partyjne nie mają dostatecznego wpływu na bieg produkcji, na pracę grup związkowych i organizacji masowych. Nie mogą one więc spełniać politycznego i organizacyjnego kierownictwa na swoim odcinku pracy.

W czym leży główna przyczyna

tej słabości? Przede wszystkim w niezrozumieniu istoty i roli grup partyjnych przez komitety i egzekutywy zakładowych organizacji partyjnych. Stąd formalny często podział organizacji partyjnych na grupy z pominięciem niejednokrotnie głównej zasady, jaką jest ścisła łączność produkcyjna członków grupy partyjnej. Stąd wynikają fakty mianowania organizatorów grup, za miast ich wybierania przez członków, stąd brak zrozumienia, że przed grupami należy postawić konkretne zadania, że trzeba systematycznie instruuje organizatorów grup i kontrolować ich pracę.

Uchwała Biura Organizacyjnego szczegółowo wytycza kierunek, pod stawowe zadania i metody pracy grup partyjnej i każdego jej członka.

„Grupa partyjna — czytamy w uchwale — wszechstronnie wpływa na rozwój współzawodnicstwa pracy, oddziałuje na pełne uaktywnienie w tym kierunku grupy związkowej i odpowiednich ogniw ZMP oraz wspólnie z mężem zaufania grupy związkowej inicjuje, przygotowuje oraz popularyzuje zobowiązania produkcyjne, zarówno indywidualne, jak i zbiorowe całego zespołu”. W ten sposób uchwała wskazuje na podstawowe zadania, jakie winna spełniać grupa partyjna.

Szczególne znaczenie dla podniesienia pracy organizacji partyjnych mają zawarte w uchwale wskazania o formach codziennej pracy wychowawczej — politycznej wśród mas bezpartyjnych. Wskazują one, że decydującą rolę w pracy grupy partyjnej „odgrywa przykładowa dyscyplina na pracy, solidarność i pomoc słabszym w zawodzie, okazywana przez członków partii. Podstawową formą oddziaływania na członków grupy i bezpartyjnych jest systematyczna i codzienna agitacja wokół zadań produkcyjnych zakładu pracy, oddziaływanie na odcinku pracy, w ścisłym powiązaniu tej agitacji z

wyjaśnieniem zadań ogólnie — politycznych, wysuniętych przez partię i sytuacji międzynarodowej”.

Wielkie znaczenie będzie miała uchwała Biura Organizacyjnego dla pracy w kierunku prawidłowego wzrostu szeregów partyjnych. Postawienie przed grupą partyjną zadania otoczenia opieką przodujących robotników, racjonalizatorów, nieustannej pracy politycznej nad podnoszeniem świadomości najbardziej wartościowych i ofiarnych robotników przyczyni się do przyspieszenia procesu dojrzewania, do wstąpienia w szeregi partyjne najlepszych, najbardziej utalentowanych i oddanych sprawie budowy socjalizmu ludzi.

Ważnym elementem aktywizacji politycznej i ubojowienia członków partii są zalecenia uchwale, wskazujące na konieczność dbania grupy partyjnej o wykonanie poleceń partyjnych, o systematyczny udział w warsztatach w szkoleniu partyjnym, o zapewnienie im udziału w zebraniach organizacji partyjnej oraz stałe trosce o wychowanie członków partii w duchu bolszewickiej dyscypliny partyjnej i socjalistycznego stosunku do pracy i mienia społecznego.

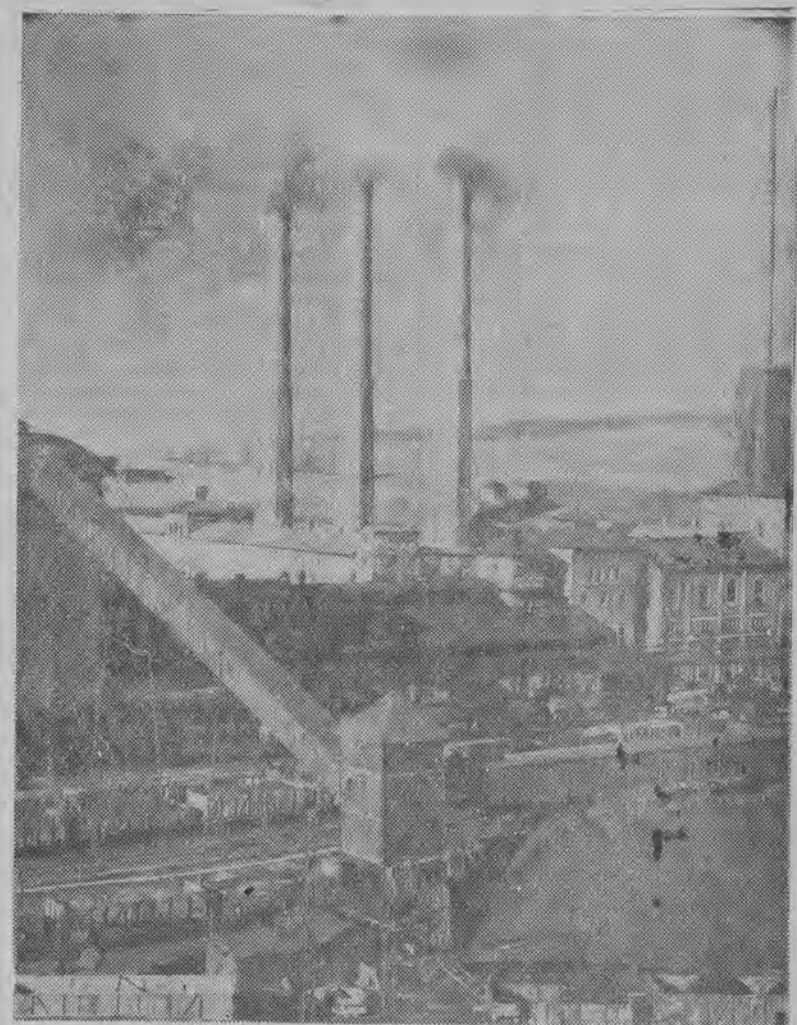
Realizacja uchwały Biura Organizacyjnego, zalecającej podstawowym i oddziałowym organizacjom partyjnym otoczenie grup partyjnych stałą opieką, wskazującą na konieczność zbierania organizatorów grup partyjnych co najmniej raz na 10 dni oraz podkreślającej konieczność wyboru organizatorów

tych grup w tajnym głosowaniu, przyczyni się do znacznego podniesienia autorytetu grupy partyjnej w zakładach pracy, podniesienia jej politycznego znaczenia wśród mas bezpartyjnych.

Gruntowna analiza dotychczasowej pracy grup partyjnych oraz wy czerpujące wyliczenia, zawarte w uchwale Biura Organizacyjnego, dała naszej partii poważny oreż w wykonaniu przez każdego bez wyjątku członka partii zadań, postawionych przez kierownictwo partyjne i rząd naszego państwa ludowego.

Prawidłowa i operatywna realizacja uchwały Biura Organizacyjnego stanie się poważnym czynnikiem bolszewizacji, aktywizacji, ubojowienia szeregów naszej partii.

Warunkiem osiągnięcia tego celu jest wnikliwa, krytyczna i samokrytyczna analiza niedociągnięć i braków w dotychczasowej pracy grup partyjnych. Nie może znaleźć się ani jedna organizacja partyjna, która by nie oceniła dotychczasowej pracy grup partyjnych w swoim zakładzie pracy, która by nie przygotowała należycie wszystkich członków partii do przeprowadzenia wyborów organizatorów grup partyjnych. Wybory, które mają się odbyć we wszystkich zakładowych organizacjach partyjnych do dnia 1 lutego, winny podnieść rolę grup partyjnych do tych zadań politycznych, jakie stawia im kierownictwo naszej partii w budowie podstaw socjalizmu.



T. P. Polski przemysł węglowy wykonał przed terminem plan na r. 1950

# Pierwszy etap Planu 6-letniego

Minał pierwszy rok pracy nad realizacją Planu 6-letniego, okres stanowiący niejako praktyczny sprawdzian naszych możliwości rozwojowych, pierwszy egzamin naszych umiejętności i stopnia przygotowania do wykonania wielkich zadań Sześciolatki. Od rezultatów naszej pracy w roku 1950 bowiem zależy w poważnej mierze powodzenie naszych zamierzeń na cały okres 1950 — 1955.

Zadania planu na rok ubiegły nie były łatwe. Rok 1950 był wypełniony walką o 22-procentowy wzrost produkcji przemysłowej, 6,4-procentowy wzrost wytwórczości rolnej, o realizację inwestycji wartości 14,73 miliardów zł (w nowej walucie), tj. o 57 proc. więcej niż w r. 1949, o wzrost wydajności pracy w przemyśle o 8,4 proc., o zwiększenie o 8 proc. masy towarowej na rynku, o harmonijny, dynamiczny rozwój wszystkich innych gałęzi naszej gospodarki narodowej.

## Wszystkie siły dla realizacji Planu

Walka toczyła się nie tylko o wskaźniki ilościowe, ale również o jakościowe. Kierownictwo Partii i

Rządu po raz pierwszy w r. 1950 postawiło z taką ostrością zagadnienie mobilizacji wszystkich rezerw, wykorzystania ich w pracy nad realizacją Planu, w walce o gospodarność, o ekonomiczniejsze wyniki produkcji. Osiągnięliśmy w roku ubiegłym poważny postęp w tej dziedzinie. Wiele gałęzi przemysłu może się pochwycić znacznym przyspieszeniem o biegu środków obrotowych, umocnieniem rozrachunku gospodarczego, postępiami w uporządkowaniu gospodarki materiałowej, opracowaniem nowych, oszczędniejszych norm zużycia surowców i materiałów. W wielu gałęziach gospodarki, przede wszystkim w rolnictwie i przemyśle węglowym, rozpoczęliśmy na dużą skalę zakrojony proces mechanizacji pracy. Zapoczątkowaliśmy potężny rozwój drobnego przemysłu i spółdzielczości rzemieślniczej, które za pewnią wykorzystanie surowców miejscowych i odpadków oraz usprawnia zaopatrzenie w artykuły codziennej potrzeby. We wzmocnionej walce klasowej realizowaliśmy zasadę planowości w skupie ziemiopłodów. Wiele jeszcze wysiłków czeka nas jednak, aby osiągnąć wydatną obniżkę kosztów własnych produkcji — nieodzowny warunek wykonania Planu 6-letniego.

Stalinowskie hasło: „Kadry decydują o wszystkim” zostało postawione w roku 1950 przez IV Plenum KC PZPR w centrum uwagi naszej Partii, Rządu, władz gospodarczych i oświatowych oraz całego społeczeństwa. IV Plenum uświadomiło wszystkim ścisły związek i zależność między realnością naszych wielkich zamierzeń, a planowym mobilizowaniem, przygotowaniem i szkoleniem nowych oraz podnoszeniem kwalifikacji i należytym wykorzystaniem istniejących kadry.

## Walka o wyższą wydajność pracy

Podobnie jak w latach poprzednich rozwijała się w roku ubiegłym walka o wyższą wydajność pracy.

Odsetek współzawodniczących wzrósł w końcu ubiegłego roku do 70 proc. ogółu zatrudnionych w gospodarce społecznej. Ilość robotniczych pomysłów racjonalizatorskich była w r. 1950 czterokrotnie większa niż w roku poprzednim. Zobowiązania produkcyjne, podejmowane dla uczczenia 1. Maja, 22. Lipca, 33. rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej i II Światowego Kongresu Obróbców Pokoju, dały ponadplanową produkcję wartości setek milionów złotych.

W r. 1950 upowszechniło się w klasie robotniczej zrozumienie konieczności rewizji norm pracy, zgodnie z zachodzącymi usprawnieniami technicznymi i organizacyjnymi. Urealnienie norm w budownictwie doprowadziło w ciągu trzech miesięcy do wzrostu przerobu na jedną roboczo-godzinę o 20 procent. Podwyższenie norm w przemyśle węglowym podniosło np. już w pierwszym miesiącu po ich wprowadzeniu wydobyte węgla w kop. im. Stalina o 9,2 proc. Podobnie w przemyśle metalowym podwyższenie z inicjatywą robotników w wielu fabrykach norm pracy dało poważny wzrost wydajności. Nowe normy pracy metalowców zyskały w pierwszym kwartale rb. moc obowiązującą. Z inicjatywą rewizji norm wystąpili również pracownicy przemysłu drzewnego i poligraficznego.

Wzrostowi świadomości przejawiającej części klasy robotniczej towa-

żyszyło zaostrzenie walki z laskozstwem i bumelanctwem, co wyraziło się m. in. uchwaleniem ustawy o socjalistycznej dyscyplinie pracy, wzmocnionej przeciwko nierobotstwu wśród zaoferowanej części pracujących.

Różnorodne środki walki o wyższą wydajność pracy zostały uwiarygodnione — jak można sądzić z częściowych narazie danych — pełnym sukcesem. Wydajność pracy w II kwartale r. ub. była o 12 proc. wyższa od wydajności analogicznego okresu roku 1949.

## Ograniczanie elementów kapitalistycznych

Rok 1950 przyniósł również dalsze pomyslnie rezultaty w dziedzinie ograniczania i wypierania elementów kapitalistycznych z naszej gospodarki. W końcu pierwszego półrocza czynnych było o 42 proc. więcej detalicznych sklepów społecznych, niż w tym samym okresie roku poprzedniego. Plan rozwoju sieci społecznej detalicznej aparatu handlowego w III kwartale został przekroczony o 15 proc. Poważnie wzrosł skup artykułów rolnych przez uspołeczniony aparat handlowy.

Zasady podatku gruntowego zostały zreformowane tak, że najbardziej siłochłopi płacą obecnie zaledwie 2 procent, a bogacze więcej do 41,4 procent od przychodowości swoich gospodarstw. Zaostrzona została klasowa polityka kredytowa, kontraktacji skupu rolniczego i sprzedaży towarów przemysłowych na wsi. Wbrew zakłóceń walce kulakstwa ze spółdzielczością produkcyjną, ruch ten przybrał bardzo poważną siłę w roku ubiegłym. W końcu roku było już w Polsce ponad 2 tys. spółdzielni produkcyjnych. W okresie się wów jesiennych było ich 1.840, pod czas gdy w siewach jesiennych w r. 1949 brało udział zaledwie 136 spółdzielni.

## Osiągnięcia 1950 r. — bodźcem do nowych zwycięstw

Rozwójowi naszej gospodarki w r. ub. towarzyszył wzrost stopy życiowej mas pracujących. Realne płace w I półroczu r. 1950 były o 6 proc. wyższe, niż w tym samym okresie r. 1949. W r. 1950 wydatki na lecnicztwo społeczne wzrosły o 85 proc., a na akcję socjalną o 30 proc. Ilość izb mieszkalnych, oddanych do użytku w ciągu 11 miesięcy, była o 50 procent większa niż w r. 1949. Z wczasów skorzystało w roku ub. 550 tysięcy pracowników, setki tysięcy analfabetów nauczyło się czytać i pisać, rozwinęło się szkolnictwo wszystkich stopni, podwyższyliśmy do 12 dni minimum urlopu dla pracowników fizycznych, skróciliśmy dzień pracy wykonywanej w warunkach szczególnie uciążliwych dla zdrowia.

## Wszechstronna pomoc Związku Radzieckiego

Jednym z najważniejszych czynników rozwoju naszej gospodarki była w r. ub., podobnie jak w poprzednich latach, wszechstronna pomoc Związku Radzieckiego. W czerwcu zawaraliśmy z ZSRR umowę gospodarczą, która stwarza nam mocne zaplecze surowcowe oraz zapewnia wydatną pomoc inwestycyjną, techniczną i kredytową w realizacji Planu 6-letniego. Już w r. 1950 otrzyaliśmy od ZSRR m. in. wyposażenie dla największej w Europie cementowni, pierwsze instalacje dla Nowej Huty, urządzenia dla elektro wni wodnych i ciepłych, maszyny dla przemysłu bawełnianego, urządzenia wiertnicze dla przemysłu naftowego oraz maszyny górnicze, budowlane i rolnicze, jak również licencje i metody fabrykacyjne oraz dokumentację techniczną dla nowych

zakładów przemysłowych. Udział Związku Radzieckiego, krajów demokracji ludowej, Chin Ludowych i Niemieckiej Republiki Demokratycznej w zagranicznych obrotach handlowych Polski w ciągu trzech kwartałów roku 1950 doszedł do 59 procent. Rosnący odsetek obrotów z państwami obozu demokratycznego w naszym handlu zagranicznym zwiększa naszą siłę gospodarczą i daje podstawę do walki z dystrymentalizacją, stosowaną przez państwa imperialistyczne wobec krajów demokracji i socjalizmu.

Brak jeszcze ostatecznych informacji o wynikach naszej pracy w r. 1950. Jednakże dotychczasowe dane usprawiedliwiają w pełni przekonanie, że pierwszy egzamin w okresie Planu 6-letniego zdaliśmy pomyslnie. W ciągu 9 miesięcy r. ub. bowiem wykonaliśmy roczny plan produkcji przemysłowej w 78 proc., zbliżyliśmy się do planu w porównaniu z r. 1949 o 3 procent, pogłowię bydła o 15 procent, a trzody chlewnej o 33 procent. Wszystkie te wskaźniki są wyższe od przewidywań Planu.

W r. 1950 uruchomiliśmy produkcję artykułów nigdy dotąd w Polsce niewytwarzanych. Rozpoczęły pracę nowe fabryki, jak np. wytwórnia łożysk kulkowych, fabryka mas plastycznych, Państwowe Zakłady Graficzne im. Rewolucji Październikowej, Dom Słowa Polskiego, zakłady miedzi i niklu i wiele innych. Nasza prężność gospodarcza, szybkie tempo rozwoju i pomoc radziecka umożliwiają nam już podejmowanie tak wielkich zadań, jak budowa Nowej Huty o olbrzymiej zdolności wytwórczej, jak wznoszenie nowych, wielkich miast socjalistycznych (Nowa Huta, Yelcy), budowa kolei podziemnej w Warszawie itp.



Tow Roman Kozakow, racjonalizator z ZPDz. im. T. Duracza.

# Rok upowszechnienia myśli marksistowskiej w Polsce

Zjawiskiem zmiennym dla roku 1950 w Polsce jest coraz powszechniejsze opanowywanie myśli marksistowsko-leninowskiej przez szerokie rzesze ludności pracującej kraju. Kilka cyfr i faktów zilustruje ten żywy proces ideologiczny.

W roku 1949 wydawnictwo „Książka i Wiedza” wydało jeden tom dzieł Lenina (I i II) i dwa tomy dzieł Stalina (I i II). W roku 1950 „Książka i Wiedza” wydała 5 tomów dzieł Lenina (I, II, V, XIX, XXII) i 4 tomy dzieł Stalina (V, VII, VIII, X). Razem wydano w 1950 roku 9 tomów pełnego wydania dzieł klasyków marksizmu. Plan wydawniczy na rok 1951 przewiduje dalszy wzrost wydawnictw klasyków marksizmu: 5 tomów dzieł Lenina i 5 tomów dzieł Stalina.

W 1950 roku wyszedł — I tom „Kapitału” Marksa (II i III tomy są w tłumaczeniu), Plechanowa — „O literaturze i sztuce”, Lissagaray — „Historia komuny” oraz m. in. 34 prace klasyczne marksizmu, wydane jako zeszyty, pod ogólnym tytułem „Materiały do studiowania historii WKP(b)”.

Ogółem sam tylko dział literatury marksistowskiej „Książka i Wiedza” wydał w 1950 roku 120 tytułów o na kładzie blisko 7 milionów egzemplarzy. (Warto przy okazji przypomnieć, że polski nakład „Historii WKP(b)” wynosi łącznie blisko 1,5 miliona książek).

Mówiliśmy wciąż o jednym tylko wydawnictwie w Polsce. Nie uwzględniliśmy produkcji książkowej innych wydawnictw, nie uwzględniliśmy masowego upowszechniania się w Polsce książek radzieckich i nie uwzględniliśmy setek tysięcy dzienników i periodyków radzieckich, rozpowszechnianych w prenumeracie wśród ludności polskiej.

To masowe, imponujące zjawisko upowszechniania się książek i czasopism marksistowskich w Polsce rozwija się na szerokiej bazie dzia-

łaności oświatowo-szkoleniowej, obejmującej młodzież uczącą się, zwłaszcza na wyższych uczelniach oraz ludzi pracy w fabrykach, urzędach i instytucjach.

W kraju działa rozgałęziona sieć kursów różnych rodzajów i stopni: kursy partyjnego szkolenia, kursy ogólne przy związkach zawodowych, kursy doszkolenia fachowego. Na kursach doszkalania fachowego, zorganizowanych przez wszystkie niemal ministerstwa, włączono do programów nauczania materiał dialektyczny. Około 400 tys. członków i kandydatów partii w miastach i wsiach objętych jest szkoleniem partyjnym. Według planu na rok 1950 związki zawodowe miały objąć szkoleniem ogólnym 250 tys. ludzi.

Ten szeroki nurt z dotychczas z nurtem głębokich przeobrażeń ideologicznych, zachodzących wśród działaczy i twórców nauki, kultury i sztuki. Znalazło to swój wyraz w odbytych ostatnio naukowych konferencjach uczonych polskich, będących zarazem przygotowaniem do I Kongresu Nauki Polskiej w 1951 roku oraz w sesji publicznej, poświęconej pracom towarzysza Stalina o językoznawstwie. Znalazło to szczególnie wymowny wyraz w powołaniu przez Partię Instytutu Kształcenia Kadr Naukowych, mającego przygotować kadry pracowników teoretycznych.

Ciesielski Jan, lat 21, technik — mechanik, pracował nad zagadnieniami: kosmopolityzm a inter nacjonalizm, stosunki między Państwem a Kościołem, Vietnam, Korea. Woszczerowicz Jacek, lat 46, aktor Państwowego Teatru Polskiego, bezpartyjny, pracował nad tematem: Lenin o historii literatury. Lubelska Ella 29 lat, aktorka teatru dla dzieci w Warszawie, pracowała nad zagadnieniami: deklaracja ideowa i statut PZPR, socjalistyczna przebudowa wsi.

Przykładów takich moglibyśmy przytoczyć dziesiątki i setki. Nie u-

lega wątpliwości, że robotnik — wykładowca, robotnik studiujący zagadnienie kosmopolityzmu i internacjonalizmu, aktorka, studiująca problem socjalistycznej przebudowy wsi — to są zjawiska niezamie w dotychczasowych dziejach Polski, zjawiska jakościowo nowe i bardzo ważne w naszym życiu politycznym, będące świadectwem podniesienia się świadomości, rozkwitu kultury i wzrostu zainteresowań społecznych całej klasy robotniczej i milionów ludzi pracy w Polsce.

W warunkach władzy ludowej proces ten będzie się coraz bardziej rozwijał i wzmagał. Wytycza on przyszłość narodu. Socjalistyczna świadomość milionów jest bowiem zasadniczym warunkiem zbudowania socjalizmu.

Proces wzrostu socjalistycznej świadomości mas nie jest procesem żywiołowym, samorzutnie wyrastającym z nowego układu stosunków wytwórczych. Jest to proces celowy, organizowany i kierowany.

Motorem napędowym tego procesu jest partia. Baza materialna, na której rozwija się ten proces — są stosunki wytwórcze, czyli nowy ustroj ekonomiczny państwa. Czynnikiem podnoszącym świadomość socjalistyczną mas i stawiającym przed nią nowe zadania — jest Plan 6-letni. Siła, okazująca nam wszechstronną i braterską pomoc w wykonywaniu socjalistycznej świadomości, siła, dzięki której proces ten przebiega u nas szybciej, leż i bardziej prawidłowo — jest Związek Radziecki, są doświadczenia jego czołowej partii i genialne dzieła jej wodzów — Lenina i Stalina, Droga, po której krocząc wzmacniamy socjalistyczną świadomość mas jest drogą walki z oportunizmem, socjaldemokratyzmem, nacjonalizmem i idealizmem. Tylko bowiem w walce z nimi hartuje się świadomość marksistowsko-leninowska.

JERZY NAWROT.

# Bojownicy

## Felcja Bojanowska

Całą Łódź obiegła niedawno wiadomość, iż ZPB im. Bytomskiej wykonały przed terminem roczny plan produkcji. Zakłady te wykazały się docześnie najwyższą w przemyśle bawełnianym wydajnością na krosnogradzkie.

Wielki udział w tym sukcesie mają instruktorki tkalni i przędzalni Zakładów im. Bytomskiej, które z całym poświęceniem w ciągu ubiegłego roku szkoliły młode kadry tkaczek i przędzek. Dzięki nim każda robotnica wykonuje swą bazę w 100 proc., a nawet ją przekracza.

Oto najbardziej ofiarna INSTRUKTORKA, PRZYJACIÓŁKA MŁODZIEŻY, Felcja Bojanowska która

całe dni, chodząc od krosna do krosna uczy, młode tkaczki właściwych chwytów, umiejętnego obchodzenia się z warsztatem. A przede wszystkim pokazuje im jak nie dopuszczać do tworzenia się błędów w tkaninie.

Dzięki ofiarnej pracy takich instruktoerek jak tow. Bojanowska rosną szybko kadry młodych włókniarzy.



## Mieczysław Szadkowski

We wszystkich branżach, we wszystkich dziedzinach przemysłu do zwycięskiego zakończenia planu rocznego przyczynił się technicy i inżynierowie.

W przędzalniach ZPB im. Stanisława Kunickiego plan produkcyjny groził załamaniem w trzecim kwartale. Robotnicy jednak przewyżczyli trudności, a to dzięki pomocy technika włókienniczego, tow. Mieczysława Szadkowskiego, który od roku pracuje na stanowisku dyrektora przędzalni.

Tow. Szadkowski zorganizował odpowiednio prace, dał warunki techniczne wielowarsztatowcom, co w pełni przyczyniło się do rozwoju ruchu wielowarsztatowego w przędzalni. Dokształcił on po linii zawo

dowej majstrów, troszczył się o podniesienie kwalifikacji robotników, o doprowadzenie planu do każdej maszyny. Prócz tego tow. Szadkowski jest znanym racjonalizatorem i wynalazcą. Może poszczycić się 11 WYNALEZKAMI I USPRAWNIENIAMI, które znacznie przyczyniły się do wykonania rocznego planu zakładu. Po godzinach pracy, tow. Szadkowski pogłębia swoją wiedzę fachową w szkole inżynierskiej NOT, pragnąc w następnych latach Szkołałki jeszcze bardziej wydajnie pracować w swym umiłowanym zawodzie.



## Bolesław Krzemiński

W DOKP — Łódź z ogromnym zapędem walczyli kolejarze o wykonanie planu rocznego. Walczyli ofiarnie wszystkie służby — służba ruchu, mechaniczna, drogowa i elektryczna. Oczywiście w walce o plan wielkie zasługi położyli maszyniści parowozów.

W marcu trzech maszynistów wzięła Łódź — Kaliska, postanowiło przejechać na parowozie 100.000 KM BEZ NAPRAWY ŚREDNIEJ I MYCIA KOTŁA. Zaoszczędził w ten sposób około 90 tys. złotych.

Bolesław Krzemiński, Alfons Szklondz i Zygmunt Winczewski postużyli się doświadczeniami radzieckich maszynistów zmierzającą wodę sofordosem. Dnia 23 września załoga parowozu PT-47-135 wykonała swoje zobowiązanie.

Tow. Bolesław Krzemiński i jego koledzy wydatnie przyczynili się do przedterminowego wykonania planu rocznego PKP. Dodać trzeba, że roczny plan załadunku wagonów, kolejarze okręgu łódzkiego wykonali do dnia 10 listopada 1950 r.



## Wiesława Brzezińska

Nazwisko Wiesławy Brzezińskiej, tkaczki z ZPB im. Marchlewskiego stało się znane w całej Łodzi, gdy w przemyśle bawełnianym w odpowiedzi na apel Terpilakowej zaczęły się tworzyć brygady walczące o wysoką jakość produkcji.

Brzezińska zorganizowała w pierwszym wiodącym w Łodzi zakładzie im. Marchlewskiego i rybko osiągnęła doskonałe wyniki. Ta młoda tkaczka jest już starą „weteranką” wśród przodowników załóg fabryk bawełnianych.

W walce o realizację tegorocznego planu produkcyjnego Wiesława Brzezińska utworzyła pierwszą w Łodzi MŁODZIEŻOWĄ BRYGADĘ POKOJU IM. JOLIOT - CURIE.

wyucisku i krzywdy, nędzy i poniewierki. Pamięta lata strajków i rewolucji. O tym przypomina stale pomnik — rzeźba pośrodku rynku, wyobrażający bunt tkaczy łódzkich. W walce z caratem. Z fabrykantem.

Stare Miasto, czepiąc z przeszłości moc i siłę dawnych bohaterów — buntowników otwiera już nową kartę swej historii. Kończy się rok 1951...

Plac Zwycięstwa tonie w blaskach słońca. Nowa nawierzchnia opada ta

# ROK, KTÓRY NADCHODZI

rasami w stronę ulicy Wodnej. W tym miejscu wznosi się wspaniały Pomnik Zwycięstwa.

Plac dokola obwiedziony balustradą i przybrany ozdobnymi latarniami. Domy wokół ubrane w nową szatę — dobudowane, wyrównane do jednego poziomu. Szerokie wejście pod cieniami prowadzi do ulicy Stalina.

Piękny plac, takiego jeszcze nie miało nasze miasto. Plac, na którym odbywać się będą wiece i manifestacje mieszkańców Łodzi.

Obok szumią drzewa starego parku.

Obrazy zmieniają się jak w kalejdoskopie. Gdzie spojrzeć — nowości, gdzie się obrócić — znać wyniki ogromnej, twórczej pracy. Przy Piotrkowskiej i ulicy im. Stalina — nowy reprezentacyjny plac. Ulica Kościuskiej przebieży się aż do Czerwonej chłubi się pięknymi zadrzewionymi bulwarami. Stojące na przeszklonych dachach zostały cofnięte do tyłu. Tak, cofnięte, bo nie ma trudności dla śmiełego, socjalistycznego planowania. Hala Sportowa zamknęła wreszcie swe półkoliste sklepienie, otoczyła się kregiem murów i przyjmując teraz rzesze miłośników imprez sportowych. Na Placu Dąbrowskiego wykończono już w stanie surowym monumentalny Teatr Narodowy. Na Stokach stoją już gotowe jednorodzinne domki. W sumie — 500 izb. Na Ba-

maszyn. Z niespotykaną siłą rozwijała się produkcja. Na nowych wiertarkach, frezarkach, obrabiarkach kończą robotnicy roczny plan produkcji.

Przygotowywali się do tej przeprowadki cały rok 1950. Szkolili nowe kadry dla potrzeb rozrastającego się zakładu. Szkolili formierzy, tokarzy, odlewników, frezerów, uczyli ich w szkole i przy warsztatach. Przygotowywali do zawodu metalowców dziewczęta i kobiety.

Nowy gmach wznoszący się dumnie na wzgórkach Widzewa kryje w sobie wielką, dynamiczną siłę. Rozwija się tu prężnie przemysł budowy maszyn — dzwignia rekonstrukcji go gospodarstwa narodowego.

Rozrosły się Zakłady im. Armii Ludowej. Nowa przędzalnia odpadkowa daje znać o sobie łoskotem nowych maszyn. Lekka się stała tutaj praca ludzka. Zmechanizowano procesy produkcyjne, zastosowano wszelkie usprawnienia i udogodnienia. Nie w pocie czoła, lecz z piosenką na ustach krzątają się przędzarki „odpadowej”. Dumni są z nowej fabryki. Sami pomagali wznosić jej mury. Pieścili jej wrokiem w trakcie, gdy rosły, z miesiąca na miesiąc. Ich fabryka...

Cofnijmy się w rok 1950. Październik, 33 rocznica Rewolucji. Wtedy to zrodził się zryw robotników, aby pomóc murarzom i cieślom przy budowie przędzalni. Pakarz Czarnecki,

**POKÓJ!** Nie przebrażmy! Jesteśmy cze potężne echa II Światowego Kongresu Obróńców Pokoju, kiedy Prezydium Rządu Polski Ludowej ogłosiło uchwały o dalszych etapach realizacji Planu Sześcioletniego. Rozpoczynamy budowę metra w Warszawie, a w Łodzi — budowę rurociągów wodnych, mających połączyć nasze miasto z Pilicą. Równocześnie budowa Biblioteki Uniwersyteckiej zapoczątkuje realizację łódzkiej dziedziny uniwersyteckiej. Piękne domy akademickie znajdują się już na ukończeniu, a budowa następnych niebawem się rozpocznie.

To jest miara naszej historycznej drogi, jaka nas dzieli od tamtych czasów, kiedy w 1935 „narodowa” Rada Miejska w Łodzi skreśliła dotację na Wolną Wszechnicę Polską, jedyną wówczas wyższą uczelnię w Łodzi, w obawie, że stanie się ona ośrodkiem radykalnej myśli społecznej.

Do krajobrazu naszego miasta należą jeszcze ogniki stojące po wodę na ulicach. Powyżej 60 proc. mieszkań to mieszkania jednoizbowe. Typ miasta, doskonale znany z historii kapitalizmu. Dwadzieścia lat miedzywojennych, dwadzieścia lat wolności kapitałów zagranicznych w Polsce, w niczym istotnym nie zmieniło struktury tego miasta.

Jak w stosunku do tego dziedzictwa wygląda ta propaganda wojenna, która w oparciu o nową hitlerowską armię niemiecką przygotowuje jej wojnę dla przywrócenia przedwojennej „wolności”?

„W kraju naszym tętni i potężnie je z dnia na dzień prac nad wielką, planową rozbudową naszych sił wytwórczych, nad rozbudową naszych miast, fabryk, ośrodków nauki, kultury, sztuki. Ten wielki wysiłek twórczy polskich mas ludowych uznajmy za swój wkład ideowy i materialny w ogólne dzieło utrwalenia pokoju”. Za słowami tymi, wyjętymi z przemówienia, Prezydenta RP Bolesława Bieruta do Światowej Rady Pokoju, stoi cała Polska Ludowa, której twórczymi siłami buduje się Nowa Huta i rośnie z gruzów coraz piękniejsza nowa Warszawa. To „miasto nieujarzmione” — wspaniały symbol naszej walki o pokój.

**POKÓJ!** Delegaci 80 krajów zjechali się w Warszawie, dla najżywniejszej sprawy całego świata — dla obrony pokoju. „II Światowy Kongres Obróńców Pokoju dowiódł z niebywałą siłą, że ludzie, którzy zjechali się z pięciu części świata, mimo różnic poglądów, mogą się między sobą porozumieć, aby zapobiec klęsce wojny i ocalić pokój”. — czytamy w Manifestie II Światowego Kongresu Obróńców Pokoju w Warszawie, do Narodów Świata. Mogą i muszą się porozumieć, gdyż wojna już dziś burzy pokojowe życie niekiedy narodów, a jutro zburzy może pokojowe życie całej ludzkości.

**LUDZIE DOBREJ WOLI CAŁEGO ŚWIATA** muszą się porozumieć, ponieważ przez wielką, zespoloną akcję można zapobiec śmiertelnemu niebezpieczeństwu nowej wojny, zbrodniczo przygotowanej przez imperializm amerykański. Dlaczego więc rząd angielski nie dopuścił do odbycia się Kongresu w Anglii? Bano się tego porozumienia.

Lękano się głosu prof. Joliot do uczciwych uczonych całego świata. Lękano się głosu Kosmodemianskiej — matki Zoji, przemawiającej do su mienia każdego człowieka. Lękano się głosu delegatów Chin, Korei i wielu krajów kolonialnych i zawiśłych — głosu oskarżenia bestialstwa niehumanitarnego systemu kolonializmu, zawierającego w sobie wieczne zarzewie wojny. Lękano się, aby te głosy ludom, oklamywanym przez amerykańską propagandę wojenną, nie uświadomiły potwornej zbrodni, ja-

ką imperializm amerykański przygotowuje przeciwko ludzkości, mobilizując do tego wszystkie zbrodnicze elementy świata.

**POKÓJ!** Wszędzie realna walka o pokój wiąże się z żądaniem wprzeżenia nowoczesnej techniki i nowoczesnej nauki w służbę społeczeństwa i ludzkości.

„W Związku Radzieckim, mówił prof. Infeld na Kongresie, przygotowuje się budowę wielkich elektro wni i kanałów. Uczni pracują tam nad największymi zamierzeniami technicznymi jakie zna historia cywil-

stawi. Budujący się socjalizm potrzebuje trwałego pokoju i żywej miary stosunków między narodami.

Ale współzycie krajów socjalistycznych z kapitalistycznymi w jednym świecie nie jest łatwe. Trudność wynika z samej istoty kapitalizmu, do której należy coraz szersza ekspansja kapitalistycznych krajów na kraje gospodarczo opóźnione. Ekspansja ta hamuje rozwój narodów kolonialnych i zawiśłych, które w dążeniu do społecznego i narodowego wyzwolenia ciężą coraz bardziej do krajów socjalizmu, otwierających perspektywy rozwoju.

W związku z tym na jednym z Kongresów Pokoju Erenburg służ-

amerykańskich imperialistów. Dlatego też ruch pokoju nie bardzo może liczyć na ich dobrą niewymuszoną na wole pokojowego współzycia. Ruch pokoju musi być potężny potęgą zorganizowanej opinii świata w obronie pokoju — aby wymusić pokój na siłach imperializmu i uchronić świat przed katastrofą wojenną.

Budownictwo socjalistyczne Polski Ludowej opiera się na założeniu, że socjalizm jako kierunek rozwoju naszego narodu wynika z uświadomienia sobie niezłomnych praw rozwoju społecznego. Jesteśmy przekonani o tym, że imperializm to końcowa, schyłkowa faza kapitalizmu, faza po przedzajacą socjalizm. I pragniemy aby to przejście, które jest nieuniknione, odbyło się najmniejszym kosztem ludzkości.

Znany fizyk angielski, J. D. Bernal, jeden z czołowych działaczy angielskiego ruchu „pokoju”, w książce „Społeczna funkcja nauki” pisze: „Pełny rozwój nauki w służbie ludzkości jest niezgodny z trwaniem kapitalizmu... Zbliża się społeczeństwo, integralna, naukowa organizacja świata. Musimy zrozumieć, że znajdujemy się w jednym z najważniejszych przejściowych okresów historii ludzkości. Nasz bezpośredni problem polega na tym, aby przyczynić się do tego, by przejście to dokonało się możliwie jak najszybciej przy jak najmniejszym zniszczeniu dóbr materialnych, przy jak najmniejszych ofiarach ludzkich, przy jak najmniejszych szkodach kulturalnych”.

Trwały pokój wiąże się nierozłącznie z socjalizmem. A każda realna zdobycz socjalistycznego budownictwa godzi w plany imperialistów pogrążenia świata w nowej podozbie wojennej.

## Józef Chałasiński

rektor Uniwersytetu Łódzkiego

# Pokój zwycięży

lizacji ludzkiej. I tam, w Związku Radzieckim, tak samo jak w Warszawie, materiał, z którego buduje się kanały i elektrownie, to nie tylko stal, cement, energia atomowa, ale niezłomna wola pokoju. Równocześnie nie w innej części świata pewna grupa ludzi bołkoce o nowych, coraz silniejszych bombach atomowych. Naukowca skłaniają do tego, aby dzieło swe poświęcił nie tej nauce, która tworzy i leczy, ale tej na uce, która zabija. Naukowiec, który daje się nakłonić do pracy dla wojny, zdradza dzieło życia i szlachetne cele, którym nauka służy”.

Propaganda wojenna zwykła się posługiwać frazeologią „wolności człowieka”. Ale, co mówią fakty? Czyjej wolności broni Ameryka w Chinach i na Korei? Czyjej wolności chce bronić w Europie, remlitarily zując Niemcy Zachodnie i odbudowując hitlerowską armię? Poprzez amerykańską frazeologię wolności, tam, w Niemczech Zachodnich, najjaśniej występuje prawdziwe bezwzględne oblicze imperializmu amerykańskiego. Sojusz Ameryki i Anglii z militarystycznym niemieckim, renesans hitlerizmu w Niemczech w oparciu o ten sojusz, to najgłębszy tragizm narodów angielskiego i amerykańskiego, których kapitalistyczne władze i zbrodniczy politycy zdradzają swoje narody i ich ideały wolności człowieka.

nie powiedział, że samo istnienie Związku Radzieckiego zmienia historyczne procesy całego świata nie po myśli jego dotychczasowych władców. Ludy kolonialne i zawiśłe, do których coraz silniej przemawia rewołucyjna tradycja Europy walki o wolność człowieka i o wyzwolenie ludów, nie znajdują zrozumienia i sprzymierzeńców wśród władców Ameryki i Anglii. Ich naturalny sojusznik to kraje socjalizmu. Ten proces krystalizowania się nowego układu sił świata nie jest po myśli

## Alicja Ogrodowicz

Zespół Alicji Ogrodowicz przoduje w ZPO „Wółczanka” w oszczędnych zużyciu artykułów po mocnych. — Gdy tylko rozbrzmiał w Łodzi apel Lidii Korabielnikowej wzywającej do kompleksowego oszczędzania — Alicja Ogrodowicz, młoda szwaczka, zrozumiała, że to jest jeden z nieodzownych czynników realizacji



naszych planów gospodarczych. Studiując na kursach partyjnych uchwały V Plenum, Alicja mocno wbiła sobie w pamięć słowa tow. Mincza, że oszczędność wiedzie do dobrobytu i do realizacji Planu 6-letniego.

Dziś zespół tow. Ogrodowicz oszczędza przeciętnie 160 TYSIĘCY METRÓW NIGI W CIĄGU MIESIĄCA, jednocześnie wykonując normę w 154 PROC.

Ruch korabielnikowców rozwija się w łódzkich zakładach przemysłu odzieżowego stał się poważnym orężem w walce o plany produkcyjne. Alicja Ogrodowicz ma w tym niemałe zasługi.

## Stanisław Wierzbicki

Tow. Wierzbicki awansowany na dyrektora technicznego ZPW im. Reymonta ma ogromne zasługi na polu racjonalizacji i nowatorstwa. Krótko mówiąc, tow. Wierzbicki — to CZŁOWIEK RACJONALIZATOR W PRZEMYSLE WEWNĘTRNYM. Jego pomysły zastosowane w Zakładach im. Reymonta przyczyniły się w wysokim stopniu do przedterminowego wykonania planu rocznego przez te zakłady.

Ulepszenia dyrektora technicznego Zakładów im. Reymonta przyniosły w roku 1950 około 3 MILIONÓW ZŁOTYCH OSZCZĘDNOŚCI. Najważniejszą jego pomysły to: regeneracja obrządków na obrządkach, ulepszenie pekołopapczy, zastosowanie trzeciego noża na czesarkach okrągłych, ulepszenie aparatów wyciągo-

wych itp. Jest on współtwórcą nowego procesu technologicznego, zastosowanie którego pozwoliło 48 robotników przesunąć do pracy w innym oddziale produkcyjnym.

Obecnie tow. Stanisław Wierzbicki młody, energiczny dyrektor, po zakończeniu planu rocznego pracuje nad otrzymaniem taśmy czesankowej bez procesu zgrzeblenia i czesania. Pomysł ten zastosowany w produkcji, stanowić będzie rewelację dla całego przemysłu włókienniczego.

Rok 1950 wystrzelił w górę murami z czerwonych cegieł. Wśród dymu co snuje się nad Łodzią rosły w ciągu dwunastu miesięcy pachnące murarską zaprawą ściany nowych domów. Jasnych bloków mieszkalnych. Szkół. Żłobków. Przedszkoli. Fabryk. Na planie miasta coraz szersze kręgi zataczają kolonie budowlane. Co raz dalej, szybciej, śmielej buduje się nowa Łódź. Otrząsa z siebie jak szpetną maskę wygląd dawnego, kapitałistycznego, brudnego miasta.

Rok 1950 w pracowniach urbanistów, architektów, kreślarzy, wycza rował obraz nowej Łodzi, myśli ich zaczęły przekuwać w czyn.

Rok 1951. Jakże wielkie zmiany! Tempo możliwe tylko w kraju, gdzie naród własnymi rękami buduje sobie przyszłość. Marsz milowymi krokami naprzód...

Przenieść się choć na chwilę w nie daleką przyszłość... Wiać w podciągający pełną parą do socjalizmu... Oto Łódź jutra, Łódź 1951 roku...

W pogodny grudniowy wieczór Stare Miasto musuje życiem, gwarem przechodniów, radosnym śmiechem dzieci. Światło kieszycy rozplywa się w ciepłych promieniach mlecznych lamp. Jak pełne grona zwisają one z wysmukłych słupów latarni. Oświetlona nimi, wylega w tłu ulica na skarpie, wiedzie wzdłuż Parku Staromiejskiego i rzędu nowych, bliźniaczych bloków mieszkalnych. Kolo bloku 10 wyrasta niespodziewanie 12 piętrami wystylający w górę wieżowiec. Zamieszkały przez robotników, przez ludzi pracy, jak wszyscy, kłie 40 potężnych nowych budynków, które tworzą osiedle Starego Miasta. Wśród bloków mieszkalnych wprawne oko odróżni lekkie kontury nowego żłobka, przedszkola, ośrodka zdrowia, pralni. Nowe socjalistyczne osiedle wyposażone jest we wszelkie urządzenia gospodarcze, społeczne, kulturalne.

Mróz skrzypi pod nogami. Prósz pierwszy śnieg. Robotnicy po pracy przechadzają się z upodobaniem w łożonymi kostką ulicami swego osiedla. Ci ze Zgierskiej i Wolborskiej za chodzą najchętniej na Stary Rynek. W kamieniczkach, które rozsiadły się tu dokoła, zdobne w arkady i balkony, zakłeta jest historia starej Łodzi. Łodzi, która pamięta tamte cza-

# NASZE MIASTO



1. Nowoczesny gmach Politechniki
2. Bloki robotnicze na Starym Mieście
3. Biblioteka im. Waryńskiego
4. Piękna szkoła im. Fornalskiej

# O wykonanie planu 1950 r.

## Bronisława Stańczyk

Jako członek Gminnej Rady Narodowej w Górze pow. rawsko - ma zowieckiego, jako aktywna członkini Koła Gospodyń Wiejskich w Legionicach i wreszcie jako przewodnicząca komitetu rodzicielskiego szkoły podstawowej w tejże samej gromadzie — Bronisława Stańczyk, matka pięcioro dzieci, dała się poznać jako ofiarna aktywistka społeczna.

Rozsądna, energiczna i dobra organizatorka zjednała sobie powszechny szacunek wśród chłopów. Jej to chłopi z Legionic w poważnym stopniu zawdzięczają zorganizowanie spółdzielni produkcyjnej. Nic więc dziwnego, że na zebraniu organiza-

cyjnym spółdzielni produkcyjnej w Legionicach wybrano ją jednogłośnie na przewodniczącą spółdzielni. Jest to **PIERWSZA Kobieta na terenie naszego województwa. PEŁNIĄCA FUNKCJE PRZEWODNICZĄCEGO SPÓŁDZIELNI PRODUKCYJNEJ.**

**...Warunkiem naszego zwycięstwa jest, aby każdy człowiek w Polsce stał się świadomym twórcą Planu 6-letniego ...aby każdy człowiek pracujący stał się oddany sprawie budowy socjalizmu, bojownikiem i ofiarnym realizatorem Planu 6-letniego.**

**BOLESŁAW BIERUT**

## Józef Szefer

Do niedawna pracowano na dwóch, najwyższej trzech krosnach. Zdawało się wszystkim, że w przemyśle wełnianym nie można już ob sługiwać większej ilości warsztatów. Przesąd ten obalili tkacz Józef Szefer z ZPW im. Łukasieńskiego. Wraz ze swym synem **PRZESZEDŁ NA OBSŁUGĘ 4 KROSNIEN KOR-**

Initjatywa Szefera stanowi wielki przełom w przemyśle wełnianym. Ruszył z miejsca ruch wielowarsztatowy, przenosząc się na inne zakłady. Nieznany dotychczas tkacz stał się prawdziwym bojownikiem o plan, twórczym realizatorem Sześciolatki.

## Helena Sas



TOWYCH i po kazał, że można na nich pracować i to dobrze, wydajnie oraz oszczędnie. Na swoich „czworkach” Józef Szefer osiągnął 105 proc. normy oraz 80 proc. I gatunku.

W Zakładach im. 1 Maja wszyscy im. 1 Maja narodził się wspaniały ruch wielowarsztatowy. Helena Sas pierwsza z młodzieży **PRZESZŁA NA OBSŁUGĘ TRZECH STRON** obrączników, pociągając za sobą wiele młodych przadek. Nic dziwnego, że na jej maszynie pojawił się niedawno proporczyk przechodni — zaszczytna nagroda za zwycięstwo we współzawodnictwie. Helena Sas aktywna działaczka ZMP, zdaje sobie dobrze sprawę, że współzawodnictwo jest dźwignią osiągnięć i sukcesów.



## Jan Kubiak

Zaciekle walczyli metalowcy o wykonanie planu rocznego. W Zakładach Mechanicznych im. Strzelczyka największe trudności do pokonania miał oddział montażowy. Trudno byłoby wyliczać wszy stłech, którzy pracowali z całym poświęceniem. Niemało jednak zasług w przewyżczeniu trudności produkcyjnych i wykonaniu planu rocznego mają racjonalizatorzy i wynalazcy.

Między innymi ob. Jan Kubiak — kierownik oddziału montażowego — w ciągu ubiegłego roku **WPROWADZIŁ WIELE USPRAWNIEŃ**, jak poprawkę sprzęgła, usprawnienie oliwienia sprzęgła, przyrząd do szlifowania, itp. Wynalazki i usprawnienia dokonane przez Kubiaka przyczyniły się w dużej mierze, o bok ofiarnej pracy całej załogi, do wykonania planu rocznego, do polepszenia produkcji, którą odbiorcy chwalią i podziwiają. W nowym roku racjonalizatorzy Zakładów im. Strzelczyka na pewno dokonają nowych usprawnień i wynalazków, które przyczynią się do dalszych zwycięstw w walce o wykonanie Planu 6-letniego.

Helena Sas aktywna działaczka ZMP, zdaje sobie dobrze sprawę, że współzawodnictwo jest dźwignią osiągnięć i sukcesów.

## Aleksander Czutkich

Wybitny włókniarz radziecki laureat Nagrody Stalinowskiej

# Cieszę mnie sukcesy polskich włókniarzy

W pamięci mej świeże są jeszcze wrażenia z odwiedzin Warszawy, do której udałem się jako delegat na II Światowy Kongres Obronców Pokoju, wspomnienia spotkań z polskimi przyjaciółmi — włókniarzami, budowlanymi i ludźmi pracy innych zawodów. Znałem Warszawę już dawno. Z zachwytem i radością patrzyłem jak szybko odradza się stolica Polski. W mojej obecności zakładano fundamenty szeregu domów, odgruzowywano liczne place.

Kiedy przybyłem na Kongres, nie poznałem niektórych ulic warszawskich. Tam, gdzie kilka miesięcy temu były jedynie fundamenty, obecnie wznoszą się piękne gmachy; gdzie dawniej sterczały ruiny, obecnie wyrósł cały w rusztowaniach wielopiętrowe domy.

Podziwiając nowe gmachy Warszawy, wspominałem z satysfakcją radzieckich budowlanych - nowatorów, Flodora Szawługi, Siemiona Maksimienko i innych. Przecież z ich to doświadczeń korzystało wielu warszawskich budowlanych, np. Budowniczy Polski Ludowej, wybitny murarz, Michał Krajewski.

Jako tkacz napawały mnie szczególną radością wybitne osiągnięcia polskich włókniarzy, wykorzystujących szeroko doświadczenia radzieckie. Na jednym z zebrani oznajmili mi oni, że na terenie polskich przedsiębiorstw pracuje obecnie wiele бригад najwyższej jakości. W niektórych fabrykach całe oddziały przechodzą na produkcję najwyższej jakości. W zakładach włókienniczych w Łodzi opanowały się z powodzeniem metody pracy radzieckich mistrzów obsługi wielowarsztatowej, w szczególności — Marii Wołkowej.

— Każdy metr wyprodukowanej przez nas tkaniny — to nasz wkład do sprawy pokoju — oznajmili mi przyjaciele polscy.

Słyszałem wypowiedzi prostych polskich ludzi pracy, słuchałem przemówień delegatów, którzy zjechali się na Kongres ze wszystkich zakątków kuli ziemskiej i myślałem: nigdy, przenigdy nie uda się imperialistom — podlegaćom do nowej wojny — zwyciężyć pokój, ujarzmić narody, które poznały wolność.

Obecnie, po powrocie do ojczyzny, do swej fabryki, z nową energią wziąłem się do pracy, aby jak najwięcej zrobić dla utrwalenia pokoju. Kombinat, w którym pracuję już od 29 lat, jest produkującym przedsiębiorstwem. W roku 1949 brigada moja produkowała 99,98 proc. ekstry. W roku 1950 analogicznymi wskaźnikami mogą się wykazać wszystkie 6 бригад oddziału. Produkcja tkanin najwyższego gatunku na terenie kombinatu wzrosła o 10 proc.

Cała energia naszej załogi, podobnie jak i całego narodu radzieckiego, zmierza do wzmocnienia wydajności pracy, do polepszenia jej jakości. Nasza ofiarna praca przyczynia się do umocnienia pokoju, o który walczy cała postępowa ludzkość prowadzona przez wielkiego bojownika o pokój — towarzysza Stalina.

## Maria Trawińska

Czołowa przodownica Nowej Tkalni ZPB im. Stalina tow. Maria Trawińska wiele lat swego życia spędziła przy krosnach. Inaczej jednak szła jej praca w dawnych znienawidzonych czasach, a inaczej pracuje

dziś w fabryce wolnej od kapitalisty, stanowiącej własność robotników. Na swoich czterech krosnach, dwóch waskich i dwóch żakardowych, Maria Trawińska osiągnęła bardzo wysoką wydajność. Wykonuje bazę przedciętne w 130 proc. Jednocześnie towary, który schodzi z jej warsztatów jest idealnie czysty, bez błędów. **90 PROC. PRYMY ODDAJE ZAWSZE TKACZKA TRAWIŃSKA.**

Swój plan roczny wykonała w ciągu 10 miesięcy. Srebrny Krzyż Zasługi, szacunek i uznanie całej załogi oto nagroda za jej twórczą pracę.

## Jerzy Kubiak

W Zgierskich Zakładach Przemysłu Odzieżowego do niedawna jeszcze często zdarzały się postoje maszyn szwalniczych do przyszywania guzików. Powodem postojów był brak chwytaczy, dotąd sprządzanych z zagranicy. Trudności w zaopatrzeniu zagrażały poważnym zahamowaniem produkcji, a tym samym przedłużeniem terminu wykonania Planu 6-letniego przez przemysł konfekcyjny.

Przedsiębiorczy umysł robotnika polskiego znalazł jednak wyjście z trudnej sytuacji. Miał odstać maszyny do „lamusa”, ob. Jerzy Kubiak zastosował do nich chwytacze od maszyn nożnych. Pomysł ob. Kubiaka **PRZYCZYNIŁ SIĘ DO CAŁKOWITEGO ZLIKWIDOWANIA POSTOJÓW** i przysporzył Państwu poważnych oszczędności.

Pomysł zgierskiego racjonalizatora znalazł zastosowanie nie tylko w rodzimych zakładach odzieżowych — przeniesiony on zostanie do wszystkich zakładów przemysłu odzieżowego w Polsce, aby mogły jeszcze szybciej i jeszcze taniej wykonać swe zadanie zadania w Planie 6-letnim.

## Czesław Dymus

Tow. Czesław Dymus był jednym z pierwszych, którzy w roku 1948 przyłączyli się do Zakładu Nr. 9 w Radomsku do współzawodnictwa pracy. W 1950 roku Czesław Dymus, pracownik działu mechanicznego, dwukrotnie zajął pierwsze miejsce we współzawodnictwie, a **ZAWSZE ZNAJDUJE SIĘ W CZOŁOWCE** najlepszych pracowników.

Tow. Czesław Dymus wykazał się może ofiarną pracą na odcinku społecznym. Kiedy tylko potrzeba było poprowadzić jakąś akcję, wyjechał z ekipą w teren, Czesław Dymus zawsze zgłaszał się pierwszy. Jednocześnie pracuje aktywnie w organizacji ZMP-owskiej w radzie zakła-

## Jan Mendel

**WYKONAĆ PLAN ROCZNY W PRZECIAGU 9 MIESIĘCY** — to sztuka nielada. Tej „sztuki” dokonał tkacz z Nowej Tkalni ZPB im. Stalina — Jan Mendel. Już w końcu września za meldował wraz z kilkoma innymi tkaczami sali Nr 1 o wykonaniu tegorocznej produkcji.

Nietrudno jest ocenić, jak wielkie znaczenie miało osiągnięcie Jana Mendla dla załogi Nowej Tkalni. Przykład przodującego robotnika śmiało łamiącego przeszko, realizujące go przed terminem swoje plany, działa budujące na otoczenie.

Jakie są „tajemnice” jego osiągnięć? Wysokie uświadomienie polityczne i społeczne wskazuje ob. Mendlowi drogę do sukcesów przez przestrzeganie dyscypliny pracy, głębokie zainteresowanie się produkcją, stałe podnoszenie własnych kwalifikacji.

## Jan Kraczkowski

Jana Kraczkowskiego, traktorzystę POM-u w Rawie Mazowieckiej, znają wszyscy członkowie spółdzielni produkcyjnych w Wilkowicach i Franopolu. Pracuje dokładnie, starannie i szybko. Słowniawka kości **DZIEWIĘĆ HA ZBOŻA DZIENIE**, podczas gdy norma wynosiła 6,3 ha, natomiast przy orce średniej osiągnął **136 PROC. NORMY**. Dzięki niemu w Wilkowicach skoszone żyto w przeciągu 3 dni. W Franopolu tak pięknie zorał ziemię pod zasiewy jesienne jak nikt dotychczas.

Kraczkowski, kończy zaledwie 20 lat, wie, że praca trak-

torzysty to nie tylko praca przy uprawie ziemi, ale także praca uświadamiająca, wśród chłopów mało i średniorolnych, polegająca na przekonaniu ich o wyższości gospodarki zespołowej nad indywidualną. Jan Kraczkowski jest prawdziwym bojownikiem o nową wieś polską.

## Wacław Lesiewicz

Wykonanie budowy w terminie jest sprawą, o którą walczy załoga z całym poświęceniem. Na budowach SPB w Łodzi często się zdarzało, że w krytycznym momencie stawiano tam zespół murarski tow. Wacława Lesiewicza. Zespół ten na cześć 1 Maja podjął się w ciągu kwietnia wykonać 200 proc. normy, a wykonywał do 392 proc. Podczas budowy bursy na Bałutach przez 6 tygodni zespół osiągał 346 procent normy, umożliwiając w ten sposób dotrzymanie terminu ukończenia budowy.

Wreszcie dnia 4 września **ZESPOŁ LESIEWICZA USTALIŁ REKORD POLSKI** dla murarzy kładąc 4654 cegieł w ciągu 8 godzin. Rekord ten stał zresztą pobity w tydzień potem przez murarzy lubelskich. Tow. Lesiewicz postanowił jeśdnak ze swoim zespołem pobić ostatni rekord Lublina i ma wszelkie szanse, aby to uczynić.

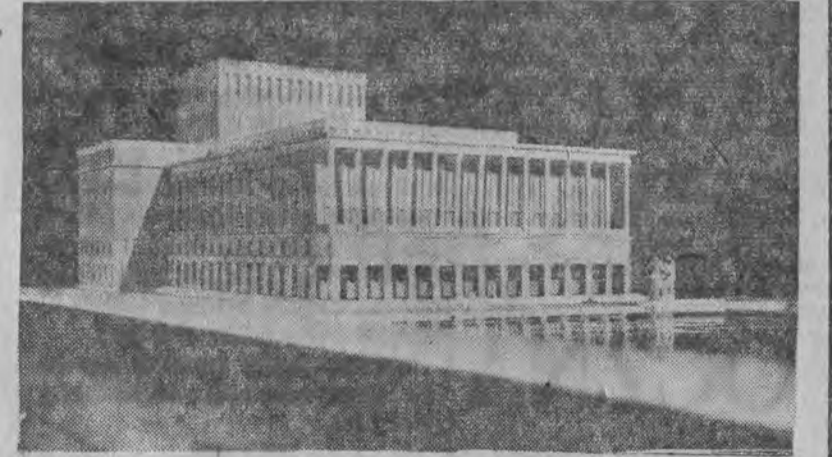
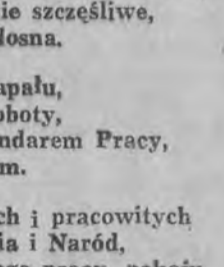
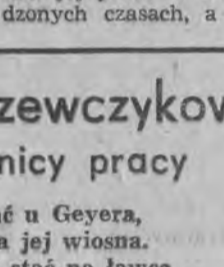
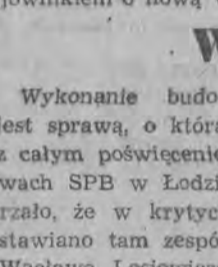
Obecnie tow. Lesiewicz jest instruktorem pracy zespołowej w SPB. W ciągu ostatniego kwartału **PRZESZKOLIŁ PONAD STU MURARZY**, których wykonanie norm podniosło się dzięki temu od 20 do 50 procent.

## Leokadia Stefaniak

W pierwszym roku Planu 6-letniego go włókniarzka młodzież pokazała, co potrafi. Młodzi tkacze i przadki dali niemały wkład w dzieło wykonania pierwszego roku Planu. We wszystkich zakładach ZMP-owskiej i młodzieży niezorganizowanej w trocisku o usprawnienie i ulepszenie produkcji tworzyli nowe brigady, stosowali nowe formy współzawodnictwa. **LEOKADIA STEFANIAK** — to czołowa tkaczka ZPB im. Dzierżewicza na apel tkaczy z ZPB im.

W pierwszym roku Planu 6-letniego go włókniarzka młodzież pokazała, co potrafi. Młodzi tkacze i przadki dali niemały wkład w dzieło wykonania pierwszego roku Planu. We wszystkich zakładach ZMP-owskiej i młodzieży niezorganizowanej w trocisku o usprawnienie i ulepszenie produkcji tworzyli nowe brigady, stosowali nowe formy współzawodnictwa. **LEOKADIA STEFANIAK** — to czołowa tkaczka ZPB im. Dzierżewicza na apel tkaczy z ZPB im.

W pierwszym roku Planu 6-letniego go włókniarzka młodzież pokazała, co potrafi. Młodzi tkacze i przadki dali niemały wkład w dzieło wykonania pierwszego roku Planu. We wszystkich zakładach ZMP-owskiej i młodzieży niezorganizowanej w trocisku o usprawnienie i ulepszenie produkcji tworzyli nowe brigady, stosowali nowe formy współzawodnictwa. **LEOKADIA STEFANIAK** — to czołowa tkaczka ZPB im. Dzierżewicza na apel tkaczy z ZPB im.



Na Placu Dąbrowskiego stanie monumentalny gmach Teatru Narodowego



Rosną nowe osiedla robotnicze



Rosną nowe osiedla robotnicze

# W rocznicę powstania Krajowej Rady Narodowej

W noc sylwestrową 1943-44 r. w Warszawie zebrał się pod przewodnictwem towarzysza Bolesława Bieruta konspiracyjny działacz demokratyczny, by powołać przedstawicielstwo narodu — Krajową Radę Narodową.

Od tego pamiętnego dnia mija siedem lat. Były to lata długie, lata niezwykłe, wypahione pracą i walką, lata zwycięskiego marszu naprzód, w ciągu których naród polski prowadzony przez swą partię robotniczą pokonywał trudności, zdawał by się nie do przezwyciężenia, dokonywał zadań potężnych — na miarę w historii naszej odczynny nie spotykał. Rocznicą KRN staje się coraz odleglejsza, lecz data 31 grudnia 1943 r. nie blednie, przeciwnie — z roku na rok nabiera coraz mocniejszych barw, coraz pełniej rozumie my doniosłość tego pamiętnego aktu.

KRN powstała w przededniu wyzwolenia Polski przez Armię Radziecką, powstała w momencie decydującej walki o władzę, gdy rząd londyński i reakcyjne organizacje burżuazyjno-obsczarne w kraju robiły wszystko, aby przechwycić władzę w swe ręce, aby owdądzać aparatem władzy w chwili, gdy najeżdża hitlerowski pociąg ostatecznej klęski. Zbrodnica, jawnie zdradziecka polityka reakcji, która dążyła do wywołania konfliktu zbrojnego z Armią Radziecką, musiała wywołać i wywołała opór wszystkich prawdziwie patriotycznych i postępowych elementów w kraju. Nieodzownym stało się natychmiastowe powołanie do życia prawdziwego przedstawicielstwa narodu, zdolnego pokierować dalszą walką narodo-wyzwoleńczą, przedstawicielstwa, które by zjednoczyło wszystkie siły demokracji polskiej.

Do tego historycznego aktu mogła doprowadzić tylko prawdziwie patriotyczna, prawdziwie rewolucyjna partia, mobilizująca masy do walki z wrogiem, partia ciesząca się zaufaniem mas. Tą partią była Polska Partia Robotnicza — która podczas lat

okupacji organizowała naród polski do walki, tworzyła szeroki front demokratyczny klasy robotniczej, chłopstwa i inteligencji, do walki o wyzwolenie narodu i władzę ludu. Polska Partia Robotnicza stała się też inicjatorką KRN.

Towarzysz Bierut określił proklamowanie Krajowej Rady Narodowej jako akt rewolucyjny, który „zapoczątkował nowy okres w walce klasy robotniczej i narodu”.

O przełomowej wadze powstania KRN zadecydowały następujące fakty:

Krajowa Rada Narodowa była zjednoczeniem wszystkich postępowych i patriotycznych sił narodu pod przewodnictwem klasy robotniczej dla walki o wyzwolenie narodu i społeczne.

Krajowa Rada Narodowa była narzędziem walki o władzę ludową i podziemnym ośrodkiem władzy mas ludowych z klasą robotniczą na czele.

Krajowa Rada Narodowa była ośrodkiem myśli politycznej, widzącej w sojuszu, solidarności i przyjaźni z ZSRR gwarancję istnienia i rozwoju Polski jako państwa rządzonego przez lud i realizującego interesy i dążenia klasy robotniczej i całego ludu pracującego.

Te oto momenty sprawiły, że Krajowa Rada Narodowa była kierowniczym organem szerokiego frontu demokratycznego, w bezpośredniej walce o demokrację ludową w Polsce, jako formę dyktatury proletariatu. Kierownicza rola klasy robotniczej i Polskiej Partii Robotniczej w szerokim frontie ludowym uchroniła go przed zejściem na manowce ugody i kompromisów z burżuazją, do czego — jak wiadomo — pchały ówczesne elementy prawicowo-nationalistyczne. Powiązanie zaś walki wyzwoleniczej mas ludowych pod kierownictwem klasy robotniczej ze zwycięskim marszem wyzwoleniczym Armii Radzieckiej umożliwiło odniesienie zwycięstwa.

„Związek Radziecki umożliwił powstanie demokracji ludowej, bo zdecydował o klęsce faszyzmu w Europie. Związek Radziecki umożliwił powstanie demokracji ludowej, bo bezpośrednio obecność Armii Radzieckiej obezwładniła naszego wroga klasowego” (B. Bierut).

W ciągu sześciu lat, które dzieli nas od chwili odzyskania niepodległego bytu, państwo ludowe pogłębiało nieustannie historyczne przeobrażenia zapoczątkowane zwycięstwem władzy przez masy pracujące.

Rok 1950 był na tym polu rokiem przełomowym. — Doniosła ustawa o radach narodowych, uchwalona przez Sejm, wciągnęła jeszcze silniej masę do udziału w rządzeniu pa-

ństwem, rozwinęła jeszcze bardziej aktywność mas ludowych w budownictwie nowego ustroju społecznego, wzmocniła władzę ludowego państwa.

Rady narodowe, którym początek dała powstała na przełomie 1943-44 roku Krajowa Rada Narodowa — są dziś potężnym orężem ludu polskiego w walce o pomyślne wykonanie Planu 6-letniego, w walce o budowę podstaw socjalizmu na wsi i w mieście.

Rocznica Krajowej Rady Narodowej obchodzimy w dniu Nowego Roku. Jest w tym głęboki symbol i głębi sens. Powstanie Krajowej Rady Narodowej było Nowym Rokiem Polski Ludowej, Polski Socjalistycznej.

## Radośnie powitamy Nowy Rok

Dzisiejszą noc noworoczną radośnie i wesoło spędzi świat pracy w naszym mieście. Zakłady pracy, związki zawodowe, organizacje społeczne — kobiece i młodzieżowe urządzą zabawy, w czasie których uczestników spotkają liczne i mile niespodzianki.

**ZARZĄD GŁÓWNY ZWIĄZKU WŁÓKNIARZY WESPÓL Z PREZYDIUM RADY NARODOWEJ ORGANIZUJE WIELKĄ ZABAWĘ** dla tych, którzy w ciągu ostatniego roku nie oszczędzili trudu i wysiłków, by wykonać plany produkcyjne — **DLA WŁÓKNIARZY - PRZEDZIOŁNIKÓW PRACY**, Zabawa ta odbędzie się w Gospodzie Ludowej przy ul. Daszyńskiego, a urozmaica ją występy artystów łódzkich, loteria fantowa i mile niespodzianki.

**KOLEJARZE** spotkają się w noc noworoczną na zabawie w świetlicy na Dworcu Kaliskim, **POCZTOWCY** — w swej świetlicy, przy ul. Kościuszki 39.

**MŁODZIEŻOWI PRZEDZIOŁNIKI PRACY** i nauki bawić się będą w Młodzieżowym Domu Kultury przy ul. Moniuszki.

Ponadto **PRAWIE WSZYSTKIE ZAKŁADY PRACY ORGANIZUJĄ ZABAWY** we własnym zakresie.

Miasto nasze, jak co roku od chwili wyzwolenia — będzie się bawiło wesoło i radośnie, bo ma za sobą zwycięski rok wykonania planów produkcyjnych, a przed sobą — wspaniałą perspektywę przyszłych osiągnięć, przyszłych zwycięstw w realizacji Planu Sześcioletniego.

## Coraz lepsze będzie życie ludzi pracy w Łodzi

(Na marginesie ostatniej sesji Miejskiej Rady Narodowej)

Przemiany, które dokonują się w naszym mieście, z każdym rokiem sięgają dalej i głębiej. Znika piętno kapitalistycznych zaniezań, niezmordowanie usuwanych ze wszystkich dziedzin życia. Rosnie nowa Łódź, miasto socjalistycznej przyszłości, wspaniałych dzielnic mieszkaniowych dla ludzi pracy, zieleńców, skwerów, urozmaiconych uczelni, szkół, przedszkoli, słowem — miasto, zapewniające klasie robotniczej możliwie najlepsze warunki bytu.

Plan Sześcioletni, którego pierwszy rok osiągnięć w dziedzinie gospodarki miejskiej mamy już za sobą, kładzie mocne podstawy pod lepsze jutro naszego miasta. A nadchodzący rok — drugi rok realizacji planu rywalizacji zadań Planu Sześcioletniego — przyniesie nowe, wspaniałe zdobycze, dalszy rozwój urządzeń miejskich, obejmujących całość życia robotniczego miasta.

### POPRAWA WARUNKÓW KOMUNALNYCH

Ostatnia uchwała Prezydium Rządu w sprawie zaopatrzenia Łodzi w wodę znacznie przyspieszy realizację

planów, zmierzających do całkowitej likwidacji pozostałości kapitalistycznego okresu, do ogólnej poprawy warunków bytu klasy robotniczej. Obok przewidzianego przeprowadzenia rurociągu Pilica — Łódź, w roku przyszłym powiększony zostanie zrzep wody ze studni głębinowych o 15 procent. Dzięki ulepszeniom technicznymi wrośnie wydajność dotychczas pracujących pomp, co wzmocni wydobycie wody o 8 procent. W latach 1951—2 300 nieruchomości zostanie przyłączonych do sieci miejskiej. Zamieszkałe są one przez ok. 30 tys. ludzi.

### TROSKA O ZDROWIE CZŁOWIEKA PRACY

Miastu naszemu przybędą nowe poradnie: Centralna Poradnia Przewodnicząca oraz Centralna Poradnia Przewodnicząca. Zostaną wprowadzone w życie uchwały Rady Narodowej o utworzeniu Stacji Sanitarnej-Epidemiologicznej, jako komórki badawczej, koordynującej jednocześnie wzmoczoną w roku przyszłym działalność terenowej służby sanitarnej.

Liczba łóżek w szpitalach zwiększy się znacznie. Przeprowadzona zostanie rozbudowa szpitala Nr 1, przy ul. Przedzalaniej, gdzie miasto uzyska 80 nowych łóżek chirurgicznych, w szpitalu Nr 4, przy ul. Wólczańskiej, powstanie nowy pawilon internistyczny na 100 łóżek. Dzięki rozbudowie szpitala dziecięcego im. Korczaka uzyska się 100 łóżek, a w szpitalu Nr 9 w Radogoszczu wzniesiony zostanie nowy pawilon na 100 łóżek.

W Łagiewnikach przystąpi się do przeprowadzenia poważnej inwestycji w dziedzinie zdrowia. Wielki zespół sanatoryjno-prewencyjny o pojemności 800 łóżek. Już w końcu roku przyszłego zostaną tam wykończone dwa budynki sanatoryjne dla 250 dzieci.

O 28 procent więcej dzieci będzie mogło korzystać ze żłobków. W sposób bardziej celowy wykorzystane będą żłobki już istniejące, a niezależnie od tego powstanie 7 nowych żłobków.

### PRZYBĘDZIE DZIECI W SZKOŁACH

W roku szkolnym 1951-52 przybędą Łodzi nowe gmachy szkolne: przy Alei Unii i w Osiedlu Staromiejskim. Rozbudowany zostanie budynek szkoły na Chojnach — przy ul. Królewskiej. Ilość izb szkolnych wzrośnie o 121. Dzięki temu będą mogły pobierać naukę dzieci, podlegające w roku przyszłym obowiązkowi powszechnego nauczania, a według przewidywań będzie ich 1800.

Poważną zdobycz klasy robotniczej, pozbawionej w warunkach ustroju kapitalistycznego możliwości kształcenia się, stanowią rozwijające się szkolnictwo dla pracujących. Obok szkół podstawowych (wieczornych) i średnich, utworzone zostaną szkoły korespondencyjne. W 34 szkołach będzie pobierać naukę 8353 pracujących.

Kobiety pracujące, zainteresowane szczególnie rozwojem sieci żłobków i przedszkoli, niewątpliwie z radością przyjmą wiadomość, że sieć przedszkoli ulegnie wydatnemu rozszerzeniu, a liczba dzieci w przed-

zyciu wzrośnie o 63 procent, wyrobów masarskich o 73 procent, wód gazowych i piwa o 28 procent.

### ROZWÓJ CZYTELNICZWA

W dziedzinie kultury przewiduje się ożywienie działalności świetlic poprzez tworzenie nowych zespołów artystycznych, chórow, orkiestr, organizowanie odczytów popularnonaukowych itp. W roku 1951 czynnych będzie 25 bibliotek, liczących ogółem 62 tysiące tomów. Księgozbiory wzrosną o 21.300 tomów. Poważny wzrost osiągną również księgozbiory szkół podstawowych i średnich. Prezydium Rady zamierza przenieść rejonowo wypoczywalnie książek do szkół, a w ich dotychczasowych lokalach zorganizować wypoczywalnie książek dla dorosłych. W ten sposób rozwinęta sieć wypoczywalni książek przyczyni się do znacznego rozwoju czytelnictwa wśród mas pracujących.

### Fakty i cyfry, które podajemy dzisiaj, mają swą głęboką wymowę.

Stworzył je żmudny wysiłek i ofiarny trud zabieg robotniczych, techników, inżynierów, planistów, pracowników Prezydium Rady Narodowej. Nie są to bowiem obietnice bez pokrycia, którymi tak szczerze szafowały rządy burżuazyjno-obsczarne sanacji, edencji, prawicowych socjalistów. Lata pracy od chwili wyzwolenia stanowią nowy etap w historii naszego kraju, w dziejach naszego miasta. Przeobraża się ono z dawnego, zafiedbanego pod każdym względem typowego wytworu kapitalizmu w nowoczesny, socjalistyczny ośrodek robotniczy. Dotychczasowy, pełen poświęcenia trud klasy robotniczej, dokonał tego co w kapitalistycznym świecie nosi nazwę „cudu”. Opieka i nieustanna troska naszej Partii, naszego Rządu oraz Państwa o losy robotniczej Łodzi przysły i przychodzą stale z niezawodną pomocą. Zwycięsko wypełniony został, podobnie jak i w innych dziedzinach, pierwszy rok Planu Sześcioletniego na terenie Łodzi. Wkraczamy w drugi, rozpoczynający się oto rok, ze spokojem oraz ufnością. Oparci o bogate doświadczenia poprzednich zwycięstw z niezachwianą pewnością budujemy socjalizm.

## Sklepy w święta

W dniu dzisiejszym oraz w dniu 1 stycznia 1951 roku będą otwarte sklepy, sprzedające pieczywo i mleko, w godzinach od 8 do 10 rano. Zakłady zbiorowego żywienia będą czynne tak, jak zwykłe. Lokale gastronomiczne I i II kategorii w dniu dzisiejszym będą czynne całą noc do godz. 6 rano, a zakłady II kategorii — do godziny 2 w nocy.

„Detaiczne punkty sprzedaży papierosów i gazet czynne będą zarówno dzisiaj jak i jutro.

## Rejestracja mężczyzn rocznika 1933

W czasie od 2 do 31 stycznia 1951 r. zostanie przeprowadzona pierwsza rejestracja mężczyzn rocznika 1933. Obowiązek temu podlegają mężczyźni, urodzeni w 1933 r., stale zamieszkałe na terenie miasta, bądź też przebywający czasowo ponad dwa miesiące.

Rejestracja odbywa się w lokalach podanych w afiszach, znajdujących się na mieście. W dniu 2 stycznia 1951 roku rejestrowani będą przedpoborowi, których nazwiska zaczynają się na literę A — w lokalu przy ul. Legionów 10, od godz. 8 rano; przedpoborowi, których nazwiska rozpoczynają się na literę M — rejestrowani będą przy ul. Ogrodowej 34, również od godz. 8 rano.

Zgłaszający się winni załączyć metrykę, lub dowód tożsamości, świadectwo stwierdzające wykształcenie, zawód, odbyte przysposobienie zawodowe, wychowanie fizyczne i przysposobienie w ramach SP.

## Pospieszmy dzieciom koreańskim z pomocą

Wiadomości podawane w prasie i przez radio o bestialstwach amerykańskich zbrodniarzy przywodzą na pamięć nam — matkom polskim, okropności ostatniej wojny. Przypomina mi sobie, jak ze ściśniętym bólem sercem patrzyliśmy zrozpaczone na nasze dzieci głodne, obdarte i bez dachu nad głową.

Te same cierpienia są dziś udziałem matek koreańskich. Z rozpaczą widzą, jak ich dzieci wypędzane są na śnieg i mróz, obdarte i głodne. My, matki polskie, nie przejdziemy obok tej niedoli obojętnie, spokojnie. Apel Polskiego Komitetu Obronców Pokoju weźmiemy głęboko do serca. Nie przebrzmi on bez echa!

Rozpacz i ból matek w obliczu nieszczęśliwej doili ich dzieci — jest naszym bólem, a świadomość nie-ludzkiej krzywdy, dziejącej się dzieciom koreańskim — odczuwamy, jak krzywdę naszych własnych dzieci.

Dlatego też wszystkie kobiety polskie okażą swą ofiarność. W każdym bez wyjątku domu znajdują się różne drobiazgi, leżące na dnie szuflad, niedoceniane, a które uratować mogą zdrowie, a nawet życie niejednego koreańskiego dziecka.

Swoją ofiarnością udowodnimy matkom koreańskim, że nie są same! Ze są wraz z nimi matki polskie, że dzieli one ich ból i śpieszą im z pomocą! Musimy stać się ofiarnymi propagatorami zbiórki wśród znajomych, sąsiadów i pomagać w akcji zbiorkowej!

Gdy patrzymy na własne dzieci i przypominamy sobie okropności ostatniej wojny, widzimy wówczas

dzieci koreańskie oraz ich matki uciekające przed bombami i pożogą, a serca ścisną nam ból. Nie pozwolimy ginać dzieciom koreańskim bohaterów, broniących wolności i pokoju. Pomóżemy im.

Niech w akcji zbiorkowej nie zabraknie nikogo!

PELAGIA KUBIAK  
ZPB im. Dzierżyńskiego

## Zbiórka podarków rozpoczęta

Wczoraj w godzinach popołudniowych wyruszyły do miasta, wędrując od mieszkańca do mieszkańca „trójki” pokoju, które zbierają podarki dla dzieci koreańskich.

„Trójki”, zaopatrzone są w numery, specjalne listy, na których zapisywane są podarki i nazwiska ofiarodawców. Aktywiści pokoju udzielają wyjaśnień i tłumaczą wszelkie zagadnienia, związane z bohaterką walką narodu koreańskiego przeciw napaści amerykańskich imperialistów.

„Trójki” przyjmowane są wszędzie nadzwyczaj serdecznie. W większości ci domów podarki są już z góry przygotowane. Jest to przeważnie dziecięca odzież oraz obuwie, bielizna, pościel itp.

Mieszkańcy Łodzi, składając te podarki, wyrażają uczucia solidarności narodu polskiego z narodem koreańskim.

## Literaci dla dzieci koreańskich

W odpowiedzi na wezwanie do udziału w imprezach na rzecz pomocy dzieciom Korei, Związek Literatów Polskich (Oddział w Łodzi) zadeklarował udział członków Związku we wszystkich publikacjach i imprezach literacko-artystycznych, organizowanych przez Łódzki Komitet Obronców Pokoju.

Produkcja artykułów żywnościowych w PSS objęta planem gospodarczym, będzie w znaczniejszym, niż dotychczas stopniu zmechanizowana. W rezultacie produkcja chleba i pie-

## 485 PUNKTÓW USŁUGOWYCH

Produkcja drobnej wytwórczości zaspokajać będzie w roku przyszłym w znacznie większym, niż dotychczas stopniu potrzeby szerokiej rzeszy ludności pracującej. Wartość produkcji przemysłu miejscowego wzrośnie o 79 procent. Drobna wytwórczość rozwinięta w dzielnicach, zamieszkałych przez ludność robotniczą. Liczba 138 istniejących punktów usługowych wzrośnie w roku przyszłym do 435, przy zwiększeniu o 105 procent zatrudnienia.

## O 63 PROC. WIĘCEJ CHLEBA, I 73 PROC. WIĘCEJ WEDLIN

Sieć zakładów gastronomicznych ulegnie rozszerzeniu z 51 obecnie istniejących do 139, w tej liczbie powstanie 20 barów mlecznych. Poważny wysiłek dokonany będzie w zakresie podniesienia stanu sanitarnego zakładów gastronomicznych i poprawy jakości przyrządzanych potraw.

## CHOINKA NOWOROCZNA dla robotniczych dzieci

Czy to piękny sen, czy bajka? Zdumione dzieciaki przecierają szeroko rozwarte oczy, przechodząc do pięknie udekorowanych sal Młodzieżowego Domu Kultury w Łodzi. W każdej z nich czekają ich nowe niespodzianki.

Przygody „Biedulenki”, wystawia

ne przez Teatr Lalek „Pinokio”, dzie ci przeżywać głęboko. — Jaka ona biedna i miła — szepce mamie do ucha mała blondyneczka. W następnym sali cieszy się ogromnym powodzeniem loteria. Bo loteria to niezwykła. Wszystkie losy wygrywają — a dzieci po odebraniu wygranych rozpakowują paczki ze słodyczkami. Po tylu wróżeniach trzeba się posi lić.

Korowód taneczny wokół choinki. Roześmiane buziaki zachwyconych bajką dzieciaków, salwy śmiechu z przycóg trzech misiów, które nie słuchały mamy i zostały pogryzione przez pszczoły w chwili dobiegania się do miodu w ulach — wywoływały żywiołową radość dzieci.

Niezapomniany to będzie dzień dla dzieci, które gościły wczoraj w Młodzieżowym Domu Kultury. Było ich około tysiąca. Pełne wrażeń oglądały się z zalem na gasnące światła. — Kiedy będzie nowa choinka? — pytały.

Jeszcze około 2.000 dzieci obejrzy „Pałac Baśni” w Młodzieżowym Domu Kultury.

Wiele przyjemnych wrażeń, oczekuje dzieci pod noworoczną choinką w MDK.



## Zabawy noworoczne

### W PIOTRKOWIE

W niedzielę, dnia 31 grudnia br., w świetlicy Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego Nr 22, na Bugaju w Piotrkowie odbędzie się noworoczna choinka dla dzieci pracowników. Dzieci otrzymają noworoczne podarunki w postaci paczek ze słodyczkami.

### W WIELUNIU

Dzieci świata pracy w Wieluniu i w powiecie radośnie witac będą na uroczystościach choinkowych i zabawach Nowy Rok — drugi rok Planu 6-letniego.

Powiatowa Rada Związków Zawodowych, wespół ze Związkiem Harcerstwa Polskiego i radami zakładowymi, organizuje zabawy dla dzieci. Odbędzie się one w sali Powiatowego Domu Kultury, a na ich program złożą się występy zespołów artystycznych, harcerskich i Pow. Domu Kultury. Tańce, piosenki przy choince, korowody, pochody w strojach ludowych oraz w mundurach naszych dzielnych górników itd, urozmaica program zabawy.

### W RADOMSKU

W dniu dzisiejszym odbędą się na terenie naszego miasta tradycyjne zabawy sylwestrowe. Między innymi zabawy noworoczne organizuje rozdzielnia PPK „Ruch” — w świetlicy Fabryki Mebli Giętych Nr 1.

Drugą zabawę noworoczną organizuje Liga Kobiet. Odbędzie się ona w sali Gimnazjum, przy ulicy Fabianiego.

### Organizują również zabawę noworoczną ZMP-owcy.

Odbędzie się ona w świetlicy Powiatowego Zarządu ZMP.

### W TOMASZOWIE

„Kontynuując walkę o pokój i dalsze osiągnięcia produkcyjne, witamy drugi rok Planu 6-letniego”. — Oto hasło, pod którym ZMP-owcy, przodownicy pracy i nauki z Tomaszowa, bawić się będą w noc sylwestrową.

Zaproszenia na dzisiejszą zabawę rozprawdzone zostały przez za rządy zakładowe i szkolne ZMP.

Zabawa odbędzie się w Kasynie Tomaszowskich Zakładów Włókien Sztucznych. Przewidziana jest bogata część artystyczna w wykonaniu zespołów świetlicowych.

Całkowity dochód z sylwestrowej imprezy przeznaczony zostanie dla dzieci koreańskich.

Następny odcinek „ZIEMI WYZWOLONEJ” ukaże się w dniu 2 stycznia 1951 r.

# NOWOROCZNE ŻYCZENIA korespondentów robotniczych

**OB. E. PROKOPOWI** — sekretarzowi Komisji Usprawnień w ŁZWANN — „A 21”. — Wybił sobie z głowy nieuczciwe pomysły. Zwrócić racjonalizatorowi, ob. Flakowi, przywłaszczoną premię — życzy korespondent E. Talada.

**KIEROWNICTWU KADR DOKP. ŁÓDŹ** — Oprawić w złote ramki 4 podania o przyjęcie do pracy, złożone w 1947 roku przez ZMP-owca Eugeniusza Rajcha, umieścić je na widocznym miejscu i podpisać; „Kadry decydują o wszystkim”.

**KIEROWNICTWU ARTYSTYCZNEJ FILMU POLSKIEGO** — Zmniejszyć koszty własnej produkcji filmów przez skrócenie gawęd przy „poleczarnej”.

Zyczą korespondenci: Walenty Siankowski i Henryk Wik.

**STOWARZYSZENIU MECHANIKÓW POLSKICH W PRUSZKOWIE** — Więcej czułości wobec osób tych monet Wydziałów Ruchu ZPB im. Armii Ludowej. Przy okazji dotychczas instrukcją do niezainstalowanej wyczerki oraz przestudiować Uchwałę Rady Ministrów z dnia 14 grudnia 1950 roku — życzy korespondent Z. Grabiszewski.

**KIEROWNICTWU C.Z.E. I CENTRALNEGO BIURA OBROTU MASYNAI** — Przekonać przedstawicieli N.L.K., że kotły niskoprężne, złożone w Elektrowni Łódzkiej nie powinny rdzewieć na deszczu — życzy korespondent E. Knapik.

**KRONICE FILMOWEJ** — nakręcić krótkometrażówkę o dziejach pewnej prądnic (80 kw), nieczynnej w Atelier Filmu Polskiego od 1947 roku. Do krótkometrażówki dorobić prolog i epilog. Przy okazji oczyścić prądnicę z kurzu. — życzy korespondent Walenty Siankowski.

**DYREKTOROWI C. O. W ŁÓDŹ** — Więcej samokrytyki wobec głosów krytyki — życzy korespondent Tarczyński.

**DYREKCYI „BORUTY” W ZGIERZU** — Odmrozić zamrożone kredyty na BHP — życzy A. D.

**URZĘDOWI KWATERUNKOWEMU W ŁÓDŹ** — 100 razy przeczytać Uchwałę Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 14 grudnia 1950 roku, a potem jeszcze raz powtórzyć, przemysleć i zdecydować — życzą: Fr. Boruta, Z. Moszkowicz, St. Lepionka, J. Nazarewicz.

**REFERENTOWI BHP w ZPB im. MARCHLEWSKIEGO**. Choć raz w roku odwiedzić przedalnię i zrozumieć, że szafka na garderobę dla przadek nie są bynajmniej „przesadem burżuazyjnym” — życzy korespondent T. Saar.

**RADZIE ZAKŁADOWEJ I KIEROWNICTWU WYDZIAŁU KADR ZPB im. STALINA**. — Skończyć z pięcioletnią hodowlą „żelaznych praktykantów” na stanowiska majstrów — życzą podмайстри.

**TOW. RÓŻENCAJGOWI, DYP. PKS** — Dotrzymać słowa w sprawie popularyzacji wynalazku inż. Frolowa — życzą szoferzy PKS.

**DYREKTOROM ZPB im. REWOLUCJI 1905 ROKU, MODRAKOWI I WIZNEROWI**. — Nie obiecywać gruszek na wierzbie klubowi racjonalizatorów i podpisać wreszcie „historyczną” decyzję o założeniu centralnego ogrzewania — życzy korespondent Jan Klimkiewicz.

**DYREKTOROWI ZOM, TOW. SA GAŃOWSKIEMU**. — Wytłumaczyć założenie ZOM, że aparaty do przeróbki samochodów na wywrotki, nie powinny leżeć niewykorzystane w magazynie — życzy korespondent Józef Jakubowski.



Obrzoń kultury atlantyckiej

## Działalność „antyamerykańska”

W kilka dni po Nowym Roku chichy, spokojny obywatel miasta Milwaukee (stan Wisconsin w USA), John Edgar Ridder, został wezwany, na przesłuchanie do miejscowego Federalnego Urzędu Śledczego (tak się oficjalnie nazywa amerykańskie gestapo).

Kiedy, zgłoszyszy się w „urzędzie”, wymienił swoje nazwisko, komendant F. B. I. machnął niecierpliwie ręką; znany pan, mister Ridder, znany. Nasza kartoteka po liency liczy 113 milionów kart rejestracyjnych: każdy dorosły obywatel Stanów Zjednoczonych jest u nas zapisany, sfotografowany i posiada swoją daktyloskopię. A więc na nie pańskie wykrety...

— Jakże wykrety? — wymamrotał wystraszony J. E. Ridder. — Ja do prawdy nie rozumiem.

— Niewiniatko! — roześmiał się szyderczo komendant. — „Nie nie rozumiem”, ale działalność komunistyczna uprawia!

— Nie, to jakaś pomyłka — bronił się przesłuchany. — Skądże ja, John Edgar Ridder, do działalności komunistycznej? Wszyscy wiedzą, że ja nigdzie nie należałem...

— Ta-ak? — wycedził przez zęby szef FBI. — A któż to parę dni temu napisał na pocztówce: „Z OKAZI NOWEGO ROKU ŻYCZENIA WSZEKIEJ POMYŚLNOŚCI I SPEŁNIENIA WSZYSTKICH MARZENI”?

J. E. Ridder spojrział ze zdziwieniem na przesłuchującego.

— Przecież to normalne życzenia noworoczne — oświadczył. — Nie ma w tym chyba nic złego...

— Nie złego? — wrzasnął komendant. — TO PROPAGANDA ANTYAMERYKAŃSKA! TO PODBUZDZANIE PRZECIW RZĄDOWI! TO KALUMNIE NA POLITYKĘ STA-

**NOW! NAWOŁYWANIE DO REWOLUCJI I OBALEŃIA PREZYDENTA!**  
— Ależ ja wcale tego nie napisałem...  
— Nie udawaj pan głupiego — warknął policjant. — Dobrze pan wie, że inaczej nie mogą się zbliżyć pańskie wywrotowe życzenia wszelkiej pomyślności i spełnienia marzeń...  
E. TAM

## Z angielskiego żurnala (Moda na rok 1951)



Strój rządowy

## Z dziejów wody

Już starożytni plyn zwany wodą awansowali do rangi żywiołu czyli elementu, znając dobroczynne jego skutki dla wszelkiej żywej istoty. Bardziej przemyślni spośród naszych przodków wiele jednak, niestety, czasu poświęcili „uszlachetnianiu” krystalicznego napitku, szukając likworu, według starych recept — wodę żywną, z polską „okowitą” zwaną. Skutek tych początkowo niewiniętych zabaw przadziadków naszych na

niemie i kaptury nie wylewali. Zapijające okazujące cigugly niemate zyski „arczmy i propinacje prowadzą, lud ciemny, przykładem panów zachęcony, rozpijając. Nasz przadziadek, chłop pańszczyźniany czy miejski wyrobnik, pod jeździe do pijaków typyjem okiem pana i plebana, zalewał robaka, popijał na bide, zapijał strapienia, często głodując, aby mieć tylko na urzucenie się zradzieckim nektarem, aby ostatnie tyfny do karekmy zamieść.

Łódź nasza ponad wiek cały na suchej mieliźnie stała. Mała w tym mieście było zawsze wody. Stąd brud i fetor sławny — podróżnych przedzadających przez gród nasz do zamykania okien pojazdów sklamajacy. Stąd to „ogony” ludzi z wiadrami, czekających na wody „z ymanie. Tak to było w Łodzi naszej z łaski Szajbilerów, „Poznańskich, Geyerów, że łatwiej w Łodzi było o kieliszek wódki niż o wiadro czystej wody. W bliżkim jednak czasie zmiany przyjdą wielkie w tej dziedzinie, gdy pomp przemysłowych glinowych, studien artezjskich więcej stanie, a wielogłany rurciąg od Pilicy dobiegnie.

Weseli będą poniekądż tożnienie, gdy w krzyżu od naszenia wody na pietra nie będzie im strzykać, gdy zaniecie wykapani pić będą mogli czystą, krystaliczną, życiodajną wodę, a nie lodką mieszanke wody, gliny i bakterii, co gorączki zle wywołuje.

Tak to będzie pięknie, gdy Łódź nasza koehana wypłynie na czyste wody piłkie!

Prof. Włodzisław Żródelko dr nauk wodologicznych



Strój dyplomatyczny



ogół jest znany. Wynaleziono wódkę i zaczęło się wielkie picie. A czym więcej pito — tym mniej się myto. Woda wyprzedzała wodę. Długie lata żyli ludzie w niechlujście i pijanństwie. Wódę trąbili, łopali, chlali, pociągali panowie szlachci, mniczy i miejski patrycjat. Za kol-

## Dania noworoczne

### Bitki w sosie gangsterskim

Przyrządzać w niskiej temperaturze, zwanej factowo „zimną” (twojną). Gdy nie nie wychodzi, rozpalć duży ogień i wrzucić do postawionego na nim naczynia, nieco mak-artthurka, zaprawić ziółkami, w rodzaju „krwawy achesonek”.



— Mister Acheson, co pan zamierza zrobić dla pokoju?  
— O, to jest tajemnica wojskowa...

### Ryba po titowsku

Wrzucić do „kotta” bałkańskiego transportu amerykańskich doradców wojskowych, kilka pęczków rodzimych faszyzów, zwanych w warietywnie „stepacie pospolite” oraz większą ilość jadu hitlerowskiego. Po ugotowaniu przepuścić kilka razy przez marszałkowską maszynkę do mielenia i włożyć do formy w kształcie flagi. Przepaść z wierzchu proszkiem strzelniczym i podlać sosem dolarowym. Uwaga! Ryba po titowsku zbyt długo nie podlewana sosem — psuje się. Od głowy. Podlewana cuchnie zapachem naturalnym.

### Pasztet atlantycki

Większą ilość politycznych zajęcy, lisów i tchorzy europejskich, krajanych w drobną kostkę wrzucić do obszernej misy atlantyckiej, po

### Sztuka mięsa

Otóż, to jest właśnie sztuka, jak znaleźć wspomniane mięso, zwłaszcza armatnie. Autor niniejszych przepisów, dyplomowany mistrz Trufaniak, robi, co może, prosi i grozi oraz staje na głowie, lecz do tej pory gromadzenie mięsa idzie, jak z kamienia. Niewiele do pomagają mu specjalni naganiacze, świetnie obeznani z rzemiołwem. Również zawodzi akcja kontraktacyjna. prowadzona przez niezawodnego we wszelkich nieczyściach ma chnajejch kuchelka Trick-vel Lie. W tych okolicznościach zdobyć mięsa stawoju bardzo trudną s z t u k e.

### Wg. przepisów M. Stacińskiego „Kuchlarz dosłomaty”

## TEMPO

Podczas pobytu w Polsce — tak mi kiedyś wypadło, że kilka razy z rzędu musiałem odwiedzić Warszawę. Miasto nie znalazłem i trudno mi było orientować się wśród ruin.

— Powiedzieć proszę — zwróciłem się po raz pierwszy do sunącego naprzeciw mnie starszka w słomkowym kapeluszu — jak dojść do najbliższej poczty?

— Proszę skręcić na prawo, ot, na te zwaly cegiel, minie pan dużą wyrwę i zobaczy drewniany barak — tam właśnie mieści się urząd pocztowy.

W dziesięć dni później znów znalazłem się w Warszawie i znów musiałem nadąb przesyłkę.

Uległ biegła grupka dzieci.

— Gdzie tu jest poczta? — zwróciłem się do nich.

— Wsiądzie pan do tramwaju, nie — lepiej do trolleybusu, dojedzie do rogu, tam pan zobaczy dom obstawiony rusztowaniami, a za nimi maleńki barak — to właśnie jest poczta.

I po raz trzeci zaszła potrzeba dowiedzenia się o drogę do poczty. Naprzeciwko, chodnikiem sunął znajomy już poprzednie starszek w słomkowym kapeluszu.

— Proszę pana — zatrzymałem go — jeżeli skępe na prawo, to czy za tym skwerem będzie esteropietrowy dom, do którego przyniosła się poczta?

Starszek spojrzął na mnie i siwe jego wasy poruszyły się gwałtownie.

— Jeśli pan tak dobrze zna Warszawę, to czemu pan pyta? Ten dom ukończono wczoraj i dopiero dziś przyniosła się tam poczta!

Poprawiwszy kapelusz, starszek nie czekał na moje przeprosiny i poszedł dalej. Jak miałem mu wyjaśnić, że Warszawy rzeczywiście nie znam zupełnie, lecz zdążyłem już dobrze zapoznać się z tempem pracy jej budowniczych?

W. Jordaniński

„Krokodyl”



Tru-maniaki

## Unikajcie Dymka

Pewnego razu byłem na meczu piłkarskim. Sedzia gwizdnął: „karny”. Wtedy nad głową usłyszałem tragiczny szept:

— Psia kość! Przekupili sedziego... A w minutę po tym szept zmienili się w krzyk:

— Sedziego z boiska!

Ktoś ze znawców piłki nożnej zaczął udowadniać, że sedzia postąpił prawidłowo. Krzykliwy obywatel rzucił mu z pogardą:

— Wy też chybą z tej ferajny! Następnie, szukając współczucia, zwrócił się do mnie i zaczął objaśniać, jakiego sedziego za ile można „kupić”. Na ten temat gładził do końca meczu. W ten sposób zawarłem znajomość z Hilarym Dymkiem.

Kiedyś znów wszedłem do sklepu, by kupić ser. Młodzieńka sprzedawczyni o jasnobłękitnych oczach zaczęła krajać przyjemnie pachnące piastry. Niespodzianie za plecami usłyszałem znany mi tragiczny szept:

— Taka międa i już!

— Co „już”? — spytałem ze zdumieniem, odwróciwszy głowę. Za mną stał Dymek. Kiedy sprzedawczyni zdjęła ser z wagi, twarz Dymka sponsowiała. Zaczął krzyweć:

— Kanciarze! Oszukujecie na wadze! Zważyć jeszcze raz!...

Panią była bliska plaucu, a ja próbowałem uprosić Dymka, żeby się uspokoił. Nie odniosło to skutku. Popatrzył na mnie przez zmrużone oczy.

— Liberal! Przez takich właśnie się cierpi!

Sprzedawczyni położyła ser na wagę. Było dwadzieścia deka. Nawet z przewagą.

— Widzicie — rzekłem — wszystko w porządku.

— Wiadomo, chytra z niej sztuka! — odparł Dymek.

Po tym wypadku zacząłem go unikać. Ale miadał pecha. Pewnego

dnia, w teatrze znalazł się obok mnie.

— Pamiętaacie — mówił — jak zde maskowaliśmy te panienkę od sera. Młoda, a już... A tego sedziego — przepędzą. Wierzęcie mi. Mam doświadczenie w tych sprawach. Jestem starym obrońcą sprawiedliwości. Cierpiałem nawet za nią.

I zaczął mi opowiadać, jak to eier piał za sprawiedliwość, ale podniosła się kurtyna i zaczęło się przedsta wienie. Ucieszyłem się jednak na próżno.

Dymek zaczął mi szeptać do ucha, że autor sztuki, mówiąc między nami, właściwie nie jest autorem, a w rzeczywistości przepisał z jakiegoś starej komedii, tylko tyle, że nazwiska zmienil i forsa napycha kieszenie.

Kiedy na scenie ukazała się moja ulubiona aktorka, talent uznany przez cały kraj, usłyszałem szept Dymka: — Widzi pan, co znaczy umiejętny wybór międa. Gdy jest dobra rola — ona ją dostaje. Maż reżyser. Dobrą rolę byle geź zagra.

Nie tak dawno czekałem na tramwaj. Nadjeżdża wóz. Konduktor przednim pomostem przepuszcil kobiety w odmiennym stanie. Nim zdążył to uczynić, rozległ się krzyk:

— Po znajomości wpuszczają! Skandal!

— Przecież ona jest brzemienna!

— Znomy takich! Ja też taki brzemienny jak ona.

Długo jeszcze siedząc w tramwaju Dymek oburzał się. Zapisal numer tramwaju, nazwisko konduktora i adresy pasażerów, których opatrzył sobie na świadków. Odgrażał się, że pomówi z niejakim Długoskim.

— Obywatele! Proszę was bardzo — unikajcie Dymka!

E. Lubin

## Ubranie dla świata pracy



Ubranie dla świata pracy

# OBYWATEL z HYDE-PARKU

W Hyde - Parku stoi oparty o barierę jeden z wolnych obywateli Zjednoczonych Królestw. Przypatrzmy mu się... Obywatel ten ma lat szesnaście, dziury na łokciach, czolo idyoty, spróchniałe zęby i wystrzępione majtki. Ma także jakiś surdut jakiegoś koloru, ale nie ma za to koszuła.

— Gdzie twój ojciec? — pyta nasz przewodnik.  
— W Botany Bay.  
— A matka?  
— Matka robi pudelka.  
— A siostry?  
— Ma ich trzy, robią także pudelka; ma także dwóch braci po osiem lat, którzy robią pudelka, i jednego — lat trzech, który pomaga je kleić.

W Anglii całe setki i tysiące ludzi żyją z tej pracy, a raczej głodem mra z tej pracy.

Otóż i nasz potępiony! Matka jego chora, bo wszyscy, którzy dłużej robią pudelka, chorują; ojciec jego był zamiataczem ulic, ale raz arszował go i wywieźli. Chłopak nie umie czytać i pisać, kłnie za to nadzwyczaj wprawnie. Widać także, że trochę i pije, bo — k zimno, to dżin rozgrzewa...

— A jeść masz ochotę?  
— Mam, ale nie mam pieniędzy, a ukrasć się boję.  
— Ale choćbyś się nie bał, to nie zrobiłbyś tego, bo to jest źle?  
— Jużci źle, bo jak policja złapie, to trzeba do więzienia. (To dla niego przyczyna, inaczejby krałd).  
— A sumienie, chłopcze?  
— Co to jest? Czy to się je, czy to się pije? Czemu od niego chcą? On przecie tu stoi spokojnie i nikomu nie zawadza.

Oto mały obrazek. Ach! Ten wolny obywatel Zjednoczonych Królestw nie umie czytać, pisać... myśli, że sumienie się jada albo pije; słyszał o cnoście, nie ma jeść, pić, gdzie mieszkać, umie zaś robić pudelka. Tymczasem nędza mówi do niego; głód; ukradł; chłód; upił się. Oto jego nauczyciele, innych nie ma. Czy ich posłucha? Tak, jak tylko przestanie bać się policji.

— Ale co też ja mówię! Ten wolny obywatel Zjednoczonych Królestw ma przecież rozmaite prawa, z których może korzystać: habeas corpus; ma prawo głosowania; pełnomocnik jego będzie w swoim czasie przemawiał w Izbie Gmin... Co też ja mówię! Ten wolny obywatel jest nawet bogaty. A oto i ten Hyde - Park, to przecież własność publiczna, zatem własność i jego; a British Museum? A pałac kryształowy; a place, ogrody, gmachy publiczne? To wszystko jego. A przy tym on jest Anglikiem; do niego należą: Indie, Australia, Kanada; on ma wojsko, flotę... To potentat prawdziwy. Ale czegoż to drżysz na całym ciebie, potentacie? Aha! on jest na czczo od onegdaj. Masz tu szyling, biedaku, kup sobie co jeść.

OD REDAKCJI. Obrazek powyższy wyszedł spod pióra... Henryka Sienkiewicza. Dotyczy on, oczywiście, dawnych czasów, tych jeszcze sprzed pierwszej wojny światowej. Mimo iż od tej pory wiele wody upłynęło w Tamizie, nie zmieniła się bynajmniej sytuacja „wolnego” obywatela W. Brytanii.

# Pojedynek ze szczytami

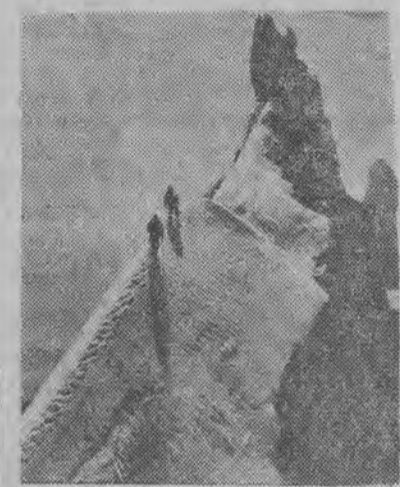
Zima gospodarzy na wyżynach górskich. Coraz bardziej opuszcza się linia śniegów ku podgórnym łąkom, które rzuciły już różnorodną letnią szatę. Pada śnieg. Ciężkimi zwalami zawiast on nad zboczami. Daleko przebiega złowieszy świsł, przechodząc we wzmagaający się, potężny szum, ni by pary wypuszczonej przez setkę lokomotyw: „BACZNOŚĆ, LAWINA!”

Przebywając wawozem Szcheldy, dostrzegasz ślady groźnego tchnienia gór. Odwieczny las, ogromne sosny legły, niby rozsypane zapalki, choć sama lawina przeszła zdaleka od nich. Opustoszały górskie wawozy. Opuszczono proporce alpinistycznych obozów na Baksamie, Dombajnie i Tużyk-Su, w górach Gruzji, Kabardynii, Kazachstanu. A tylko na śnieżnych polach Elbrusa, w „Schronisku jedynastu” pełnią górskie warty zimujący uczeni.

— Ale zapiski, pozostawione w myśl tradycji na pokonanych szczytach, opowiadają... Tu dotarli ludzie radzieccy. Tędy powiedli nowe szlaki, meżni i odważni. Tu obserwowali oni ruchy lodowców, pojącej ożywcza wilgocią doliny.

## POPRAWIE JEDENASTO WIERZCHOŁKÓW WIELKIEGO KAUKAZU

Nastąpił trzeci tydzień górskiego pochodu poprzez jedenastę wierzchołków Wielkiego Kaukazu, szesnasty dzień życia wśród lodów, kiedy krótko przed północą drużyna swenów podszła do skał Uszbińskiego Płaskowgórza. Tu można było odpocząć, ogrzać się, aby nabrać sił do ostatniego szturmowego uderzenia na wierzchołki Uszby.



W drodze na wierzchołek Uszby

Rankiem ktoś zwrócił uwagę na różowe odbłaski, igrające wśród śniegu. Blade ich tony zmieniły się w oczach, barwy stawały się wciąż jaskrawsze i bardziej soczyste. „Pozdro wienie!” — wyraźnie przeczytał jeden, wskazując na ciemno-czerwone litery, rozgorzałe teraz na śnieżnym tle.

Zaciekawieni alpinisci mimo woli zbliżyli się do tego napisu, lakonicznego i przyjaznego. Podszedłszy tuż do liter, które były dwa razy większe od najrozszelej z uczestników wyprawy, pięciu ich, zarosniętych i opalonych, wesoło uśmiechnęło się: „Zuch, moskiewce. Prawdziwi towarzysze!”

A ktoś wziął garść jednej „litery” do ust i ochotczo cmoknął językiem: „W drodze na wierzchołek Uszby”

Rankiem ktoś zwrócił uwagę na różowe odbłaski, igrające wśród śniegu. Blade ich tony zmieniły się w oczach, barwy stawały się wciąż jaskrawsze i bardziej soczyste. „Pozdro wienie!” — wyraźnie przeczytał jeden, wskazując na ciemno-czerwone litery, rozgorzałe teraz na śnieżnym tle.

Zaciekawieni alpinisci mimo woli zbliżyli się do tego napisu, lakonicznego i przyjaznego. Podszedłszy tuż do liter, które były dwa razy większe od najrozszelej z uczestników wyprawy, pięciu ich, zarosniętych i opalonych, wesoło uśmiechnęło się: „Zuch, moskiewce. Prawdziwi towarzysze!”

A ktoś wziął garść jednej „litery” do ust i ochotczo cmoknął językiem: „W drodze na wierzchołek Uszby”

Rankiem ktoś zwrócił uwagę na różowe odbłaski, igrające wśród śniegu. Blade ich tony zmieniły się w oczach, barwy stawały się wciąż jaskrawsze i bardziej soczyste. „Pozdro wienie!” — wyraźnie przeczytał jeden, wskazując na ciemno-czerwone litery, rozgorzałe teraz na śnieżnym tle.

Zaciekawieni alpinisci mimo woli zbliżyli się do tego napisu, lakonicznego i przyjaznego. Podszedłszy tuż do liter, które były dwa razy większe od najrozszelej z uczestników wyprawy, pięciu ich, zarosniętych i opalonych, wesoło uśmiechnęło się: „Zuch, moskiewce. Prawdziwi towarzysze!”

A ktoś wziął garść jednej „litery” do ust i ochotczo cmoknął językiem: „W drodze na wierzchołek Uszby”

Rankiem ktoś zwrócił uwagę na różowe odbłaski, igrające wśród śniegu. Blade ich tony zmieniły się w oczach, barwy stawały się wciąż jaskrawsze i bardziej soczyste. „Pozdro wienie!” — wyraźnie przeczytał jeden, wskazując na ciemno-czerwone litery, rozgorzałe teraz na śnieżnym tle.

Zaciekawieni alpinisci mimo woli zbliżyli się do tego napisu, lakonicznego i przyjaznego. Podszedłszy tuż do liter, które były dwa razy większe od najrozszelej z uczestników wyprawy, pięciu ich, zarosniętych i opalonych, wesoło uśmiechnęło się: „Zuch, moskiewce. Prawdziwi towarzysze!”

A ktoś wziął garść jednej „litery” do ust i ochotczo cmoknął językiem: „W drodze na wierzchołek Uszby”

Rankiem ktoś zwrócił uwagę na różowe odbłaski, igrające wśród śniegu. Blade ich tony zmieniły się w oczach, barwy stawały się wciąż jaskrawsze i bardziej soczyste. „Pozdro wienie!” — wyraźnie przeczytał jeden, wskazując na ciemno-czerwone litery, rozgorzałe teraz na śnieżnym tle.

Zaciekawieni alpinisci mimo woli zbliżyli się do tego napisu, lakonicznego i przyjaznego. Podszedłszy tuż do liter, które były dwa razy większe od najrozszelej z uczestników wyprawy, pięciu ich, zarosniętych i opalonych, wesoło uśmiechnęło się: „Zuch, moskiewce. Prawdziwi towarzysze!”

A ktoś wziął garść jednej „litery” do ust i ochotczo cmoknął językiem: „W drodze na wierzchołek Uszby”



Wspinaczka na 7-kilometrową górę

chin, wskazuje dłonią widniejące w dali góry. Nieprzerwaną śnieżną ścianą ciągną się one z zachodu na wschód. Ale nawet stąd, z daleka, od razu rzuca się w oczy ogromny śnieżyty masyw szczytu Lenina.

Przeprawivszy się przez czerwona we wody Kizyl-Su — Czerwonej Rzeeki — alpinisci drużyny Czerwonej Armii podążają do swego celu — lodowca Lenina. Przewyciężają pięć przełęczy, podnoszą się do 6-kilometrowej wysokości na zboczach szczytu Lenina. Wolnym aż do monotoności równym krokiem, chyląc się pod ciężarem pakownych plecaków, podąża zboczem „łańcuch” uczestników wspinaczki.

Wspinają się tak już szósty dzień. Coraz bardziej daje się odczuwać wysokość. Przebyli już wzniesienie 6.400 metrów. Lotnik w takiej strefie nakłada maskę i ożywczy strumień tlenu podtrzymuje jego siły. Ale zdobywca wyżyny nie może obciążać się zbędnym balastem. Wspina się, przewyciężając siłobój, a tylko tętno krwi w skroniach oraz szum w uszach, chęć odpoczynku i ostre pragnienie oddechu oraz bezruchu mówią o tym, że trzeba walczyć z górską chorobą. Walczyć — aby zwyciężyć!

14 sierpnia u podziemia Włodzimierza Iljicza Lenina, pomnika, wysoko wznoszącego się nad światem, kapitan drużyny W. Raack wygłasza słowa podziwienia na cześć wielkiego chorążego pokoju, towarzysza Stalina. I wiatr, nieświeżo „hurra” nad grzbietami Pamiru.

Nie po raz pierwszy radzieccy wspinacze osiągnęli tę wysokość. Ale jeśli w 1934 roku było ich trzech — to

Wspinają się tak już szósty dzień. Coraz bardziej daje się odczuwać wysokość. Przebyli już wzniesienie 6.400 metrów. Lotnik w takiej strefie nakłada maskę i ożywczy strumień tlenu podtrzymuje jego siły. Ale zdobywca wyżyny nie może obciążać się zbędnym balastem. Wspina się, przewyciężając siłobój, a tylko tętno krwi w skroniach oraz szum w uszach, chęć odpoczynku i ostre pragnienie oddechu oraz bezruchu mówią o tym, że trzeba walczyć z górską chorobą. Walczyć — aby zwyciężyć!

14 sierpnia u podziemia Włodzimierza Iljicza Lenina, pomnika, wysoko wznoszącego się nad światem, kapitan drużyny W. Raack wygłasza słowa podziwienia na cześć wielkiego chorążego pokoju, towarzysza Stalina. I wiatr, nieświeżo „hurra” nad grzbietami Pamiru.

Nie po raz pierwszy radzieccy wspinacze osiągnęli tę wysokość. Ale jeśli w 1934 roku było ich trzech — to

Wspinają się tak już szósty dzień. Coraz bardziej daje się odczuwać wysokość. Przebyli już wzniesienie 6.400 metrów. Lotnik w takiej strefie nakłada maskę i ożywczy strumień tlenu podtrzymuje jego siły. Ale zdobywca wyżyny nie może obciążać się zbędnym balastem. Wspina się, przewyciężając siłobój, a tylko tętno krwi w skroniach oraz szum w uszach, chęć odpoczynku i ostre pragnienie oddechu oraz bezruchu mówią o tym, że trzeba walczyć z górską chorobą. Walczyć — aby zwyciężyć!

14 sierpnia u podziemia Włodzimierza Iljicza Lenina, pomnika, wysoko wznoszącego się nad światem, kapitan drużyny W. Raack wygłasza słowa podziwienia na cześć wielkiego chorążego pokoju, towarzysza Stalina. I wiatr, nieświeżo „hurra” nad grzbietami Pamiru.

Nie po raz pierwszy radzieccy wspinacze osiągnęli tę wysokość. Ale jeśli w 1934 roku było ich trzech — to

Wspinają się tak już szósty dzień. Coraz bardziej daje się odczuwać wysokość. Przebyli już wzniesienie 6.400 metrów. Lotnik w takiej strefie nakłada maskę i ożywczy strumień tlenu podtrzymuje jego siły. Ale zdobywca wyżyny nie może obciążać się zbędnym balastem. Wspina się, przewyciężając siłobój, a tylko tętno krwi w skroniach oraz szum w uszach, chęć odpoczynku i ostre pragnienie oddechu oraz bezruchu mówią o tym, że trzeba walczyć z górską chorobą. Walczyć — aby zwyciężyć!

14 sierpnia u podziemia Włodzimierza Iljicza Lenina, pomnika, wysoko wznoszącego się nad światem, kapitan drużyny W. Raack wygłasza słowa podziwienia na cześć wielkiego chorążego pokoju, towarzysza Stalina. I wiatr, nieświeżo „hurra” nad grzbietami Pamiru.

Nie po raz pierwszy radzieccy wspinacze osiągnęli tę wysokość. Ale jeśli w 1934 roku było ich trzech — to

Wspinają się tak już szósty dzień. Coraz bardziej daje się odczuwać wysokość. Przebyli już wzniesienie 6.400 metrów. Lotnik w takiej strefie nakłada maskę i ożywczy strumień tlenu podtrzymuje jego siły. Ale zdobywca wyżyny nie może obciążać się zbędnym balastem. Wspina się, przewyciężając siłobój, a tylko tętno krwi w skroniach oraz szum w uszach, chęć odpoczynku i ostre pragnienie oddechu oraz bezruchu mówią o tym, że trzeba walczyć z górską chorobą. Walczyć — aby zwyciężyć!

14 sierpnia u podziemia Włodzimierza Iljicza Lenina, pomnika, wysoko wznoszącego się nad światem, kapitan drużyny W. Raack wygłasza słowa podziwienia na cześć wielkiego chorążego pokoju, towarzysza Stalina. I wiatr, nieświeżo „hurra” nad grzbietami Pamiru.

Nie po raz pierwszy radzieccy wspinacze osiągnęli tę wysokość. Ale jeśli w 1934 roku było ich trzech — to

Wspinają się tak już szósty dzień. Coraz bardziej daje się odczuwać wysokość. Przebyli już wzniesienie 6.400 metrów. Lotnik w takiej strefie nakłada maskę i ożywczy strumień tlenu podtrzymuje jego siły. Ale zdobywca wyżyny nie może obciążać się zbędnym balastem. Wspina się, przewyciężając siłobój, a tylko tętno krwi w skroniach oraz szum w uszach, chęć odpoczynku i ostre pragnienie oddechu oraz bezruchu mówią o tym, że trzeba walczyć z górską chorobą. Walczyć — aby zwyciężyć!

14 sierpnia u podziemia Włodzimierza Iljicza Lenina, pomnika, wysoko wznoszącego się nad światem, kapitan drużyny W. Raack wygłasza słowa podziwienia na cześć wielkiego chorążego pokoju, towarzysza Stalina. I wiatr, nieświeżo „hurra” nad grzbietami Pamiru.

Nie po raz pierwszy radzieccy wspinacze osiągnęli tę wysokość. Ale jeśli w 1934 roku było ich trzech — to

Wspinają się tak już szósty dzień. Coraz bardziej daje się odczuwać wysokość. Przebyli już wzniesienie 6.400 metrów. Lotnik w takiej strefie nakłada maskę i ożywczy strumień tlenu podtrzymuje jego siły. Ale zdobywca wyżyny nie może obciążać się zbędnym balastem. Wspina się, przewyciężając siłobój, a tylko tętno krwi w skroniach oraz szum w uszach, chęć odpoczynku i ostre pragnienie oddechu oraz bezruchu mówią o tym, że trzeba walczyć z górską chorobą. Walczyć — aby zwyciężyć!

14 sierpnia u podziemia Włodzimierza Iljicza Lenina, pomnika, wysoko wznoszącego się nad światem, kapitan drużyny W. Raack wygłasza słowa podziwienia na cześć wielkiego chorążego pokoju, towarzysza Stalina. I wiatr, nieświeżo „hurra” nad grzbietami Pamiru.

Nie po raz pierwszy radzieccy wspinacze osiągnęli tę wysokość. Ale jeśli w 1934 roku było ich trzech — to

Wspinają się tak już szósty dzień. Coraz bardziej daje się odczuwać wysokość. Przebyli już wzniesienie 6.400 metrów. Lotnik w takiej strefie nakłada maskę i ożywczy strumień tlenu podtrzymuje jego siły. Ale zdobywca wyżyny nie może obciążać się zbędnym balastem. Wspina się, przewyciężając siłobój, a tylko tętno krwi w skroniach oraz szum w uszach, chęć odpoczynku i ostre pragnienie oddechu oraz bezruchu mówią o tym, że trzeba walczyć z górską chorobą. Walczyć — aby zwyciężyć!

## Do Szklarskiej Poręby jadą na odpoczynek pięściarze

W dniach 1—14 stycznia 1951 roku Polski Związek Bokserski organizuje w Szklarskiej Porębie oboz kondycyjno-wypoczynkowy dla pięściarzy. Na oboz ten powołani zostali następujący zawodnicy:

Ze Śląska — Frydrych, Bazarnik, Brzeziński, Kempa, Nowara, Kraus, Pietrzykowski, Drapała.  
Z Wrocławia — Kasperczak, Faska, Kałowski, Kudracik, Kula, Krupniński, Sadowski.  
Z Krakowa — Pasławski i Rapacz.  
Z Warszawy — Kruza, Kubowicz, Stręk, Kwaśniewski, Kaźmierczak, Pałński, Cebulak, Grzelak, Gościński.

Z Gdańska — Antkiewicz, Soczewiński, Chychła, Krawczyk, Głonka.  
Z Lublina — Kukier i Matloch.  
Z Łodzi — Anielak, Szaliński, Nogajski, Włoczorek.  
Z Częstochowy — Drogosz.  
Z Poznania — Manelski.

## Sportowcy Gdańska otrzymują dotacje

GDANSK. W świetlicy ZS Kolejarza w Gdańsku odbyło się wczoraj pierwsze posiedzenie Komisji do spraw dotacji dla członków Kadry Narodowej, należących do „Kolejarza”.

Dotacje otrzymali reprezentanci Polski w boksie Chychła i Soczewiński oraz reprezentantki Polski w siatkówce Tomaszewska, Pogorzelska i Kurtzowa.

## Co usłyszymy przez radio

Program na niedzielę, 31 grudnia 1950 r.  
7.00 Muzyka rozrywkowa. 8.00 Dziennik. 8.20 Muzyka popularna. 8.50 Audycja S.K.R.K. 9.00 Muzyka organowa. 9.30 „Klasyki na weselo” (Fraszki staropolskie). 9.45 „Wiesz tańczy i śpiewa”. 10.00 Przegląd prasy stołecznej. 10.05 Skrzynka ogólna. 10.20 „Poezja i muzyka”. 11.15 Koncert życzeń. 11.45 Skrzynka Wszelchnicy Radiowej. 12.04 Przegląd czasopism. 12.15 Koncert. 13.00 „Historia ruchu robotniczego” 13.15 „Spędzamy przyjemnie czas wolny od pracy”. 13.25 Koncert dla korespondentów radiowych. 14.00 Wszechnica Radiowa”. 14.20 Popularne pieśni włoskie. 14.40 Audycja racjonalizatorska. 14.50 Melodie ludowe. 15.15 Aud. dla świetlic dziecięcych. 16.00 „Nasze chóry śpiewają”. 16.20 Proza (radziecka). 16.35 Muzyka taneczna. 17.00 Dziennik. 17.20 Koncert Chopinowski. 18.00 „Tartarin z Tarascon” — słuch. wg. noweli A. Daudet. 19.10 Koncert. 20.00 Dziennik. 20.45 Koncert rozrywkowy. 21.00 Audycja humorystyczna. 21.45 Muzyka operetkowa. 22.05 Przemówienie noworoczne przewodniczącego Rady Narodowej m. Łodzi M. Minorę. 22.15 Wiadomości sportowe. 22.45

## Noworoczny Konkurs Sportowy „Głosu Robotniczego”

Sezon narciarski już się rozpoczął. W górach zaroiło się od narciarzy. Deski przypinają jednak nie tylko „urodzeni” narciarze, ale również inni sportowcy, jak piłkarze, bokserzy, pływacy. Z mianami bardzo pewnymi siebie udają doświadczeni narciarze. Przeglądając się im jednak uważnie, z łatwością można poznać, jaką gałęź sportu uprawiają oni zazwyczaj. Reprezentowana bowiem przez nich dziedzina sportu (np. „Ika nożna, czy hoks) decyduje o sposobie trzymania się ich na nartach, zwłaszcza przy zjazdach.

Redakcja naszego pisma wystąpiła w górę swego korylatuzyście, Eduarda Atascuiego, który nadesłał nam szereg szkiców, przedstawiających w sposób groteskowy takich „zjazdowców”.

W ciągu 8 dni na łamach naszego pisma będzie w umieszczali po jednym takim rysunku, a zadaniem czytelników będzie odgadnąć, jaką dyscyplinę sportową uprawia przedstawiony na rysunku narciarz (np. czy jest on bokserem, lekkoatletą, czy też powieźmy kolarem).

Czytelnicy, biorący udział w konkursie, powinni codziennie wyciąć zamieszczony w naszej gazecie kupon i czytelnie go wypełnić. Po skompletowaniu 8 kuponów należy je przesłać do redakcji „Głosu Robotniczego” (Łódź, ulica Piotrkowska 86 III piętro) w zamkniętej kopercie z napisem: „Noworoczny Konkurs Sportowy do dnia 15 stycznia 1951 roku włącznie”.

Dla zwycięzców w konkursie redakcja „Głosu Robotniczego” przeznaczyła szereg wartościowych nagród w postaci żywych hokejowych, piłki nożnej i wielu nagród książkowych.

Pierwszy rysunek wraz z kuponem konkursowym ukaże się we wtorkowym numerze.

## Dzisiejsze imprezy

Niedziela  
Godz. 10: hala Zrzeszenia Sportowego Włókniarz — przedboje i ćwierćfinały pierwszego kroku bokszerskiego.  
Godz. 12: w Pabianicach zawody pięściarskie o drużynowe mistrzostwo okręgu w klasie A pomiędzy tamtejszym Włókniarzem i LKS Włókniarzem. W

## TEATRY I KINA

„NOWY” — dziś i jutro o godz. 19 — „Zwycięstwo”.  
„POWSZECHNY” — dziś i jutro o godz. 19.15 — „Przyjaciele”, A. Uspieńskiego.  
IM. JARACZA — dziś i jutro o godz. 19 — „Wieczór Trzech Króli”, Szekspira.  
„OSA” — dziś i jutro o godz. 16.30 i 19.30 „Złote niedole”.  
„LUTNIA” — dziś i jutro o godz. 19.15 — „Swobodny wiatr”.  
„ARLEKIN” — widowiska zamknięte.

SWIT — „Syn pułku”, godz. 16, 18, 20.  
TATRY — „Słuby kawalerskie”, godz. 16, 18, 20, por. 11.30.  
WISLA — „Miasto nieujarzmione”, godz. 14, 16, 18, 20, por. 12.  
WŁÓKNIARZ — „Wesoły jarmark”, godz. 13, 15.30, 18, 20.30, por. 10.30.  
WOJNOŚĆ — „Śmiały ludzki”, godz. 14, 16, 18, 20, por. 11.  
ZACHETA — „Upadek Berlina”, II seria, godz. 16, 18, 20, por. 11.

Repertuar na 31 grudnia 1950 roku i 1 stycznia 1951 r.  
ADRIA (dla młodz.) — „Ostatni Mohikanin”, godz. 14, 16, 18, 20, poranek godz. 12.  
BAJKA — nieczynne z powodu remontu.  
BAŁTYK — „Hamlet”, godz. 11.30, 14.30, 17.30, 20.30.  
GDYNIA — „Program Aktualności Kraj. i Zagr. Nr 1-51”, PKF Nr 1-51, „Na ścieżkach dzikich zwierząt”, „Stoń i mrówka”, godz. 11, 12, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21.  
HEL — nieczynne z powodu remontu.  
MUZA — „Śpiewak nieznan”, godz. 16, 18, 20, por. 11.  
POLONIA — „Brunatna pajęczyna”, godz. 15, 17, 19, 21, por. 12.  
PRZEDWIOSNIE — „Przeczcucie”, godz. 16, 18, 20, por. 11 — „Dziubarski”.  
REKORD — „Upadek Berlina” I seria, godz. 16, 18, 20.  
ROBOTNIK — „Diabelska grań”, godz. 16, 18, 20.  
ROMA — „Baryteczka”, godz. 15, 17.30, 20, por. 11.  
STYLLOWY — „Niebo czy piekło”, godz. 14, 16, 18, 20.

ORGAN Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej  
Redakcja: KOLEGIUM REDAKCYJNE.  
Telefony:  
Redaktor naczelny 216-14  
Zastępca red. naczelny 218-23  
Sekretarz odpowiedzialny 218-05  
Dział partyjny 218-15  
Dział korespondentów robotniczych i chłopieckich oraz redaktorów gazetek ściana 219-42  
Dział muzealny 223-29  
Dział miasteczki i sportowy 254-81 wawna. 8 i 11  
Dział ekonomiczny 216-11  
Dział rolny wawna. 7  
Redakcja nocna 172-21  
Kopierownia:  
Zdjęć, Piotrkowska 70, tel. 222-22  
Administracja 289-42  
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 194a, tel. 111-50 i 114-78  
Wydawca RSW „Prasa”  
Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 84, III-cie piętro.  
Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa” Łódź, ul. Zwirki 17, tel. 206-42.  
P.P.K. „Ruch” na konto P.K.O. Nr. VII-883.

### BRUD JEST NAJWIĘKSZYM WROGIEM BIELIZNY

Przechowywanie brudnej bielizny doprowadza do przedwczesnego niszczenia tkaniny.

### Pracownicy poszukiwani

Inżyniera-energetyka, księgowych-fakturzystów, finansistów, inżynierów-mechaników, inżyniera budowlanego, starszych kalkulatorów, statyków i spawacza elektrycznego zatrudnią Zakłady Barwników „Boruta” w Zgierzu, ul. A. Struga 30. Zgłoszenia przyjmuje Wydział Personalny. 1123

Elektyka-mechanika, technika budowlanego do inwestycji, robotników gospodarczych zatrudnią natychmiast Zakłady Przemysłu Welnianego im. J. Dąbrowskiego w Zgierzu, ul. Waryńskiego 4-5. Zgłoszenia osobiste przyjmuje Wydział Personalny. 1124

### PRZETARG

Państwowe Budownictwo Elektryczne Zakład Okręgowy w Łodzi, ul. Zachodnia 66, ogłasza niniejszym przetarg nieograniczony na zakup trzech wozów „Drzymaly”, typu cyrkowego, wymiar 7 x 2,8 mtr., koła na balonach, po trzy okna z boku stron wozu. Oferty w zalakowanej kopercie należy składać do Wydziału Zaopatrzenia PBE w Łodzi, przy ul. Zachodniej 66 do dnia 10 stycznia 1951 r. do godz. 11 rano, gdzie nastąpi komisyjne otwarcie ofert o godz. 12 rano. Państwowe Budownictwo Elektryczne, Zakład Okręgowy w Łodzi, zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta, jak również unieważnienia przetargu bez podania przyczyny. 1135